Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, czwartek 24 marca 1966 roku
Rok XXI Nr 71 (5998)

Francja a NATO

Wkrótce wycofanie wojsk francuskich z układu?

Problem wycofania się Francji z organizacji atlantyckich znowu wysunął się na pierwsze miejsce: W Waszyngtonie po wręczeniu ambasadorowi francuskiemu listu prezydenta Johnsona, oraz w Paryżu, w związku z rozmową, jaką odbył we wtorek prezydent de Gaulle ze stałym reprezentantem Francji w NATO, Pierre de Leusse.

Podkreślając, że Stany Zjednoczone i W. Brytania są zdecydowanie przeciwne systemowi dwustronnych negocjacji, agencja France Presse pisze: „Amerykański punkt widzenia jest następujący: Bazy USA we Francji i linie komunikacyjne były objęte porozumieniami dwustronnymi, ale służyły całej wspólnocie atlantyckiej. W tym stanie rzeczy sprawa ich przyszłości powinna być rozpatrywana przez wszystkie kraje członkowskie NATO".

W Paryżu podkreśla się, że rząd francuski wyraźnie zaznaczył w memorandum, iż gotów jest rozpocząć dyskusję w sprawie warunków realizacji zapowiedzianych posunięć, ale dotychczas nie otrzymał żadnych propozycji. W związku z tym w Paryżu daje się do zrozumienia, że w bardzo bliskim czasie Francja ustali terminy wycofania swoich wojsk z NATO i że terminy te będą raczej krótkie.

Posiedzenie rządu francuskiego

W środę odbyło się w Pałacu Elizejskim posiedzenie rządu francuskiego pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a.

Rzecznik rządu powiedział potem na konferencji prasowej, że na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Couve de Murville wygłosił referat na temat sytuacji międzynarodowej, a szczególnie wydarzeń związanych z krokami podjętymi przez Francję wobec NATO. Dodał on, że rząd francuski studiuje obecnie odpowiedź prezydenta Johnsona na temat problemów NATO wręczoną w środę prezydentowi de Gaulle'owi.

Latający sprzęt dla „LOT"

Sprzęt latający Polskich Linii Lotniczych „Lot" wzbogacił się ostatnio o nowe zakupione w ZSRR samoloty typu AN-24.

W dniu 22.III. 1966 r. wylądował na lotnisku Okęcie w Warszawie pierwszy z czterech zakupionych w ZSRR maszyn tego typu. Nowy nabytek w wersji dla PLL „Lot" zabiera 48 pasażerów plus 5 osób załogi (w tym 2 stewardessy). Kabina jest hermetyczna i klimatyzowana, posiada odchylane fotele. Po usunięciu części foteli można zwiększyć przestrzeń dla przesyłek towarowych i pocztowych. Dzięki temu, że AN-24 jest górnopłatowcem z każdego okna roztacza się doskonała widoczność. Nowoczesne wyposażenie nawigacyjne, radiowe i radarowe zapewnia bezpieczny start, lot i lądowanie nawet w najtrudniejszych warunkach atmosferycznych. Warto dodać, że AN-24 może lądować również na lotniskach trawiastych, a w razie awarii któregoś z silników zdolny jest do lotu tylko na jednym.

Kilka danych technicznych: długość samolotu — 23,53 m, rozpiętość skrzydeł — 29,20 m, obciążenie handlowe — 5.500 kg, zasięg — 2.000 km, szybkość przelotowa na wysokości 6 tys. m — 450 do 475 km/godz., szybkość handlowa — 380 do 400 km/godz.

AN-24 na Okęciu.

CAF — Dąbrowiecki

Johnson odrzuca poglądy de Gaulle'a

Johnson oświadczył w środę w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone zamierzają „utrzymać i umacniać potencjał odstraszający sojuszu atlantyckiego".

Johnson, choć nie powiedział tego wprost, wystąpił przeciwko tezie prezydenta Francji, iż Europie zachodniej nie grozi niebezpieczeństwo ze Wschodu. Proatlantyckie argumenty Johnsona oparte były na starym i znanym założeniu, jako by sojusznicy z NATO stali w obliczu „agresora komunistycznego", wobec czego integracja wojskowa jest koniecznością.

„Oczywiście — dodał Johnson — pakt atlantycki powinien przystosowywać się do zmieniających się potrzeb czasu. Jednakże uważamy stanowczo, że zmiany takie powinni opracowywać członkowie organizacji, działając wspólnie w ramach sojuszu".

Prezydent USA bronił koncepcji „obrony kolektywnej" i „zintegrowanej potęgi wojskowej". Oświadczył, że „rozwój strategii prowadzenia wojny sprawia, iż stare i wąskie koncepcje suwerenności tracą rację bytu".

Zamieszki w Wietnamie płd.

Demonstrująca od 2 tygodni ludność żąda dymisji rządu wojskowego

W dwóch północnych miastach Wietnamu południowego, Da Nang i Hue, trwa strajk generalny i przeciąga się trwająca tam już od dwóch tygodni fala demonstracji. Demonstracje te nabierają wyraźnego charakteru antyamerykańskiego; ich uczestnicy atakują równocześnie bezpośrednio premiera reżimu sajgońskiego, marszałka Nguyen Cao Ky. W centrum Da Nangu odbyła się w środę rano ponownie demonstracja z udziałem około 2 tysięcy osób, które wznosząc hasła antyamerykańskie wzywały również do rezygnacji południowowietnamską juntę wojskową. Jeden z przywódców demonstracji oświadczył: „Domagamy się rządu cywilnego. Prowadzić będziemy walkę aż do końca".

W mieście Hue studenci opanowali przejściowo radiostację miejską i nadali szereg audycji antyrządowych.

* * *

Fala rozruchów w tych prowincjach spowodowana została usunięciem przez południowowietnamską klikę rządzącą popularnego wśród ludności dowódcy północnego okręgu wojskowego generała Thi.

* * *

Po buddystach jeszcze jedno ugrupowanie religijne, sekta Bahai wypowiedziała się w środę przeciwko obecnemu rządowi sajgońskiemu.

* * *

Powstańcy południowowietnamscy ostrzelali w środę z moździerzy trzy placówki wojskowe w Wietnamie południowym.

* * *

Obrona przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w środę rano kolejny samolot amerykański, kilka innych samolotów zostało uszkodzonych. Ogólna liczba samolotów amerykańskich strąconych nad Wietnamem północnym wzrosła tym samym do 928.

220 TYS. ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH W WIETNAMIE

Wiceminister obrony USA C. Vance oświadczył w środę w Chicago, że w Wietnamie południowym znajduje się obecnie 220 tys. żołnierzy amerykańskich.

DODATKOWE KREDYTY NA WOJNĘ

Senat amerykański zatwierdził we wtorek przytłaczającą większością głosów rządowy projekt ustawy, przewidujący wydatkowanie na potrzeby wojny w Wietnamie 13.135.719.000 dolarów. Prawie cała ta suma, która uprzednio zatwierdzona została już przez Izbę Reprezentantów, przeznaczona jest na zwiększenie liczebności wojsk amerykańskich w Wietnamie południowym, zwiększanie ilości przerzucanej tam broni i amunicji, a także na budowę nowych amerykańskich baz wojskowych w Azji południowowschodniej.

Szwecja za negocjacjami

Rząd szwedzki wyraził przekonanie, że problem wietnamski może być rozwiązany jedynie drogą rokowań, w których uczestniczyliby przedstawiciele Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu południowego.

Rząd szwedzki podkreśla ponownie, że należy położyć kres bombardowaniom Wietnamu północnego i ograniczyć działania bojowe, co — jego zdaniem — mogłoby doprowadzić do pewnego zbliżenia między stronami uczestniczącymi w konflikcie.

Konferencja prasowa Johnsona

Prezydent USA Johnson zwołał we wtorek w Białym Domu niespodziewanie konferencje prasową, na której omówił szereg aktualnych problemów. Oświadczył on m. in., iż mianował Roberta Komera swym specjalnym doradcą do spraw „pokojowej rekonstrukcji" w Wietnamie południowym. Komer odleciał do Wietnamu południowego, aby na miejscu poznać i ocenić możliwości „pokojowej rekonstrukcji".

Odpowiadając na pytanie dotyczące sytuacji w Wietnamie południowym prezydent utrzymywał, iż wiadomości napływające z Wietnamu są pomyślne. Prezydent usiłował umniejszyć znaczenie ewentualnych następstw, jakie wojna w Wietnamie może mieć dla zbliżających się wyborów do Kongresu USA, które odbędą się w listopadzie br. Według słów Johnsona, członkowie Kongresu są przekonani o słuszności obecnego kursu polityki rządowej w Wietnamie.

Prezydentowi zadano szereg pytań w związku z obecnym stanem gospodarki amerykańskiej, a zwłaszcza z groźbą inflacji i możliwością podwyższenia podatków. Johnson oświadczył w odpowiedzi, iż

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Delegacja KP Chin nie weźmie udziału w XXIII Zjeździe KPZR

Agencja Sinhua doniosła, że KP Chin nie wyśle delegacji na XXIII Zjazd KPZR.

Premier Iraku zaproszony do ZSRR

Premier Iraku, Al-Bazzaz został oficjalnie zaproszony przez premiera Związku Radzieckiego, Kosygina do Moskwy. Radio Bagdad podaje, że między Związkiem Radzieckim a Irakiem rozpocząć się mają ważne rozmowy gospodarcze.

„Polowanie na czarownice" w Indonezji

W Indonezji — donosi 23 marca korespondent AFP — trwa kampania antykomunistyczna. Odbywa się znów „polowanie na czarownice". Poszukiwani są nadal niektórzy zbiegli ministrowie dawnego gabinetu. W Djakarcie zakomunikowano, że minister do spraw migracji, Achadi zatrzymany został przez wojsko w Bogorze. Jednocześnie uwięziono ponownie wicepremiera Saleha, który na pewien czas zdołał się wydostać „z aresztu ochronnego". Nie zostali jeszcze ujęci Setiadi, minister energetyki oraz Surachman, minister irygacji.

Tymczasem w prasie prawicowej trwa nagonka na poszczególnych polityków lewicowych, a zwłaszcza na wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Subandrio, któremu zarzuca się rzekomy

(D) Dalszy ciąg na str. 2

Min. W. Tułodziecki na spotkaniu z nauczycielstwem

Ostatni etap reformy szkolnej

w województwie łódzkim

Wczoraj odbyło się w Łodzi spotkanie aktywu nauczycielskiego woj. łódzkiego z kierownictwem KW PZPR. Wziął w nim udział minister oświaty **W. Tułodziecki.** Tematem narady były przygotowania do ostatniego etapu reformy szkolnej, której realizację rozpoczęto po VII Plenum KC PZPR.

Rozwój oświaty w ostatnim 5-leciu oraz przebieg rekonstrukcji nauczania w woj. łódzkim przedstawił I sekretarz KW PZPR — **St. Jędryszczak.** Obszernie scharakteryzował on warunki, w jakich finalizowana będzie reforma szkolna w okręgu łódzkim. **St. Jędryszczak** zaapelował też do nauczycieli, by w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia nawiązywali do najbardziej postępowych tradycji z dziejów Państwa Polskiego.

W dyskusji nauczyciele poruszyli wiele istotnych problemów, wyłaniających się w związku z realizacją założeń reformy w poszczególnych ośrodkach.

Zabierając głos minister oświaty **W. Tułodziecki** dokonał oceny dotychczasowych kierunków rozwoju szkolnictwa w woj. łódzkim. Ma ono cenne osiągnięcia na wielu odcinkach. **W dalszej pracy najistotniejsze będzie likwidowanie występujących jeszcze w pracy szkół niedomagań.** W województwie łódzkim — wyższa od średniej krajowej jest wciąż jeszcze liczba uczniów, którzy nie kończą szkoły w przewidzianym terminie. Wyższa jest też drugoroczność oraz wskaźnik zmianowości. W tej sytuacji, ze strony resortu oraz władz terenowych niezbędne będą dalsze wysiłki zmierzające do poprawy warunków pracy szkół. Wyniki nauczania zależne też będą od postawy i aktywności nauczycielstwa.

Min. Tułodziecki odwiedził Pabianice, gdzie zapoznał się z dorobkiem Zasadniczej Szkoły Odzieżowej i Technikum.

(M. Kr.)

Posiedzenie Rady Ministrów

Na posiedzeniu odbytym w dniu 23 bm. Rada Ministrów przedyskutowała przedstawione przez przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i ministra finansów informacje o wstępnej ocenie wykonania Narodowego Planu Gospodarczego w 1965 roku i w pierwszych dwóch miesiącach 1966 r. oraz o wykonaniu budżetu państwa w roku 1965.

Rada Ministrów omówiła informację prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach niektórych kontroli przeprowadzonych w 1965 r. przez NIK.

W związku z przedstawionymi informacjami i wynikami dyskusji podjęto odpowiednie decyzje.

E. OCHAB przyjął przedstawicieli woj. poznańskiego

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął w Belwederze 23 bm. przedstawicieli woj. poznańskiego z przewodniczącym Prez. Woj. Rady Nar, Fr. Szczerbalem, którzy przekazali informacje o pracy rad narodowych wszystkich szczebli i ich komisji oraz o problemach rozwoju gospodarczo-kulturalnego woj. poznańskiego.

1000 dzieci Polonii zagranicznej spędzi wakacje w Polsce

Jak co roku, na przełomie lipca i sierpnia przyjedzie na wakacje do Polski ok. 1.000 dzieci i młodzieży Polonii zagranicznej z Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, NRF, Szwecji, Holandii, Szwajcarii i Austrii.

Kolonie i obozy dla młodzieży polonijnej zorganizowane zostaną nad morzem (Gdańsk, Sopot), w okolicach podwarszawskich (Środborów, Świder), na Śląsku (Wisła, Duszniki), Podkarpaciu (Zakopane, Piwniczna) i na terenie woj. poznańskiego (m. in. okolice Gniezna).

W placówkach wczasowych wraz z dziećmi Polonii zagranicznej spędzać będzie wakacje ok. 500 uczniów z naszych szkół.

Nowe transporty owoców cytrusowych

Do portów w Gdańsku i w Gdyni zawinęły trzy statki z cytrusami. W Gdańsku „Orneta" wyładowuje 1.400 ton pomarańcz hiszpańskich, a obok zacumował „Marchlewski" z ładunkiem 1 tys. ton pomarańcz z Izraela.

W Gdyni rozpoczęto wyładunek 1.400 ton pomarańcz z Hiszpanii. W drodze do Gdańska znajduje się „Słupsk" z ładunkiem 1 tys. ton cytryn z Włoch.

Odnaleziono zwłoki 9 osób

Komisja rządowa bada przyczyny katastrofy budowlanej we Wrocławiu

Jak już informowaliśmy, 22 bm. na Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu wydarzyła się tragiczna katastrofa. Z nie ustalonych dotąd przyczyn uległ całkowitemu zawaleniu się wznoszony tu 4-piętrowy gmach dla Wydziału Melioracji WSR we Wrocławiu.

Przez całą noc z wtorku na środę oraz wczoraj w ciągu dnia na miejscu katastrofy trwała akcja ratunkowa. Ponad 1000 pracowników — spawaczy, robotników fizycznych, żołnierzy i różnych specjalistów usuwało bez przerwy zwały gruzów. Użyto ciężkiego sprzętu zmechanizowanego,

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Rok więzienia za nieudzielenie pomocy choremu dziecku

Wojewódzki Sąd w Opolu wydał — w drugiej instancji — wyrok w procesie dwóch lekarzy Pogotowia Ratunkowego w Brzegu Andrzeja Korzyńskiego i Jerzego Kalinskiego, oskarżonych o nieudzielenie pomocy choremu dziecku.

Podczas pełnienia dyżuru w pogotowiu A. Korzyński położył się spać i gdy dyspozytorka budziła go, by wyjechał do chorego dziecka, odmówił. Wyjazdu odmówił również J. Kaliński, który grał w tym czasie w karty z kierowcą i oświadczył, że to nie jego kolejka. Dopiero w godzinach porannych na prośbę zrozpaczonego ojca dziecka A. Korzyński pospieszył z pomocą. Jednak dziecko w drodze do szpitala zmarło.

Sąd skazał A. Korzyńskiego na 1 rok więzienia, zaś J. Kalińskiego na 3 miesiące aresztu. W pierwszej instancji obaj lekarze zostali uniewinnieni. Obecny wyrok jest prawomocny.

Jakość(ć) to będzie

Rok nowych ulepszeń

ZAGADNIENIE jakości wyrobów w przemyśle bawełnianym było zawsze w centrum naszej uwagi, a w ostatnim okresie podniesione zostało do rangi najważniejszego problemu. W związku z tym Zjednoczenie rad, w oparciu o które opracowuje się obecnie szczegółowe programy poprawy jakości wyrobów. Programy te obejmują wiele zagadnień nurtujących przemysł bawełniany, a w szczególności: **unowocześnienie produkcji przez wprowadzanie nowych asortymentów tkanin, uszlachetnienie produkcji przez zastosowanie nowych rodzajów wykończeń (w tym apretury: niemnącej, wodoodpornej, przeciwbrudnej itp.), modernizację i wymianę parku maszynowego celem osiągnięcia poprawy jakości.**

Przemysł bawełniany jest w trakcie opracowywania nowych artykułów tkanin z jednoczesnym rozszerzeniem samego wzornictwa o bardziej ciekawych zestawach kolorystycznych. Powiększa się produkcję i rozszerza asortyment tkanin laminowanych i filmdruków. Prace te idą w kierunku unowocześnienia wyrobów przy jednoczesnym podnoszeniu estetyki wyglądu zewnętrznego jak również parametrów technologicznych i użytkowych. W związku z tym przemysł bawełniany przeprowadzi

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Bandycki napad w Kongresie USA

W tych dniach w służbowym budynku Kongresu USA doszło do wypadku bez precedensu. Kongresman James Cleveland został ograbiony w swym własnym gabinecie. Bandyta zadał mu cios nożem i zabrał portfel z pieniędzmi. Siedziby Kongresu strzeże 250 policjantów i agentów służby bezpieczeństwa.

Pod hasłem rozwoju światowej służby pogody

Dzień Meteorologii

W środę w PKiN w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z okazji VI Światowego Dnia Meteorologii, zorganizowana przez Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny oraz Polskie Towarzystwo Meteorologiczne i Hydrologiczne.

W bieżącym roku Światowy Dzień Meteorologii obchodzony jest pod hasłem rozwoju systemu zwanego światową służbą pogody. Plany PIHM zmierzają m. in. do wzbogacenia sieci obserwacyjnej w techniczne środki pomiarowe oraz zastosowania nowych urządzeń obserwacyjnych i pomiarowych w postaci radaru i rakiet.

Spotkanie papieża z głową kościoła anglikańskiego

W środę w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Kaplicy Sykstyńskiej oficjalne spotkanie papieża Pawła VI z szefem kościoła anglikańskiego, arcybiskupiem Canterbury, dr Ramsey'em. Był to pierwszy oficjalny kontakt przywódców obu kościołów od XVI wieku. Omówiono zagadnienia związane z ewentualną współpracą obu kościołów.

W wygłoszonym przemówieniu Michael Ramsey wyraził przy sposobności życzenia, aby narody wyrzekły się broni masowego rażenia i regulowały sporne problemy bez uciekania się do wojny.

Wbrew nagłej metamorfozie i zaleceniom b. kanclerza

Kurs Adenauera bez Adenauera

nadal obowiązuje w polityce NRF

(Korespondencja z Bonn)

14 parteitag CDU zakończył się tak, jak się zaczął: sensacją.

Konrad Adenauer był głównym autorem obu sensacji.

Jego oświadczenie w pierwszym dniu kongresu, że Związek Radziecki jak tego dowodzi konferencja taszkiencka jest rzecznikiem pokoju, obiegło prasę światową, wywołując nie małe zaskoczenie.

Taka ocena roli Związku Radzieckiego w ustach 91-letniego Adenauera, który był jednym z współtwórców epoki zimnej wojny i obok zmarłego John Foster Dullesa jej symbolem, zaszokować musiała cały świat.

„Jeżeli Związek Radziecki jest państwem miłującym pokój, to odnosi się to także do jego roli w Europie, to nie należy się obawiać agresji, to znaczy, że Francuzi mają rację" — napisała „Rheinische Post".

Najbardziej jednak zaszokowany był sam parteitag. I nie bez powodu. Ten sam Adenauer kształtował przecież przez 20 z górą lat swoją partię i NRF budując na antykomunistycznym straszaku.

„Obraz agresywnego Związku Radzieckiego — pisze „Rheinische Post" — należy do fundamentalnych zasad naszej polityki bezpieczeństwa i sojuszu oraz polityki wobec Wschodu. Jeżeli sformułowania te zostaną poddane w wątpliwość lub zgoła odrzucone, cały gmach zacznie się chwiać".

Jak wielkie było zamieszanie i zaniepokojenie uczestników parteitagu świadczyła owacja jaką zgotowano Erhardowi, który z naciskiem odrzucił sformułowania Adenauera.

Ten sam parteitag, który nie szczędził Adenauerowi zaszczytów i pokłonów za dawne zasługi i który tylko połową serca godził się na powierzenie spadku po nim Erhardowi zerwał się nagle na równe nogi i manifestował długo swoje zadowolenie z wypowiedzi Erharda, która świadczyła, że nic się w kursie CDU nie zmieni.

Erhard powtórzył bowiem z naciskiem wszystkie stare oskarżenia i straszaki antyradzieckie stanowiące uzasadnienie zimnowojennej bońskiej polityki. A uczestnicy parteitagu byli zadowoleni. Wystąpienia Adenauera próbowano zagadać przy pomocy antyradzieckich frazesów i oskarżeń. Próbowano kłaść je na karb właściwej Adenauerowi chęci szokowania.

W ostatnim dniu parteitagu Adenauer zabrał ponownie głos. Oświadczył on, że w czasie swojego poniedziałkowego wystąpienia miał za mało światła na mównicy i dlatego opuścił pół zdania. W napięciu oczekiwano, że Adenauer doda coś, co przekreśli jego poniedziałkową wypowiedź. Doczekano się drugiej sensacji.

Adenauer właściwie wzmocnił swoją wypowiedź. Owo opuszczone pół zdania miało brzmieć: „Bo Związek Radziecki sam potrzebuje pokoju".

Co więcej, Adenauer uzasadnił szczegółowo swoją wypowiedź dowodząc, że nie była ona przypadkowa, że wynika z jego oceny przemian zachodzących w świecie i obaw, by NRF nie została izolowana. Wykazał on, że jest nadal tym samym antykomunistycznym politykiem, tylko bieg wydarzeń zmusił go do zrewidowania dotychczasowej linii postępowania.

Myśli Adenauera streścić można następująco:

Związek Radziecki zainteresowany jest pokojem w Europie ze względu na ciężary, które musi ponosić w związku z wyścigiem zbrojeń z Zachodem, troską o wzrost stopy życiowej społeczeństwa radzieckiego i sporem z Chinami.

Mocarstwa zachodnie, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada nie poszły na koncepcję szantażowania Związku Radzieckiego na polu gospodarczym nawet wtedy, gdy Związek Radziecki zmuszony był z powodu nieurodzaju zakupić większe partie pszenicy na Zachodzie. Mocarstwa zachodnie prowadzą handel ze Związkiem Radzieckim, nie żądając politycznych ustępstw. NRF, która nawoływała sojuszników do takiego szantażu sama musiała się włączyć do handlu ze Związkiem Radzieckim bez politycznych warunków.

„Każde państwo prowadzi własną politykę zagraniczną. Nawet Dulles, który nam dobrze życzył oświadczył otwarcie swego czasu, że Stany Zjednoczone realizują w Europie nie francuską i nie niemiecką, tylko amerykańską politykę zagraniczną" — oświadczył Adenauer. „Tylko wtedy, gdy nasze interesy zbieżne są z interesami naszych poszczególnych sojuszników, możemy uprawiać wspólną z nimi politykę zagraniczną".

Zdaniem Adenauera naturalne interesy NRF zbieżne są najbardziej z interesami Francji jako mocarstwa europejskiego.

Ponieważ nie udało mu się zapobiec przy pomocy układu elizejskiego zbliżeniu Francji do Związku Radzieckiego, uważa Adenauer dziś, że NRF powinna trzymać się de Gaulle'a i próbować skorzystać na jego polityce.

„Można de Gaulle'a lubić lub nienawidzieć. Nienawidzieć byłoby jednak źle. A jeszcze gorzej śmiać się z niego. Tym bardziej, że jedzie on do Moskwy".

Adenauer oświadczył, że „dobrze się stało, że rozmawiał ostatnio z de Gaulle'em i mógł mu położyć na sercu niemieckie problemy i prosić o przedstawienie ich w Moskwie".

Kanclerz Erhard, który przemawiał na zakończenie parteitagu dziękując tym, którzy go wybrali na przewodniczącego CDU za zaufanie, prosząc o zaufanie tych, którzy odmówili mu swoich głosów i apelując do kongresu o „mandat do kontynuowania dotychczasowej polityki" — nie ustosunkował się tym razem do wypowiedzi Adenauera ani słowem.

Tak więc epoka Adenauera trwać będzie w CDU nadal chociaż główny jej autor zgłasza wątpliwości i nawołuje do przemyśleń.

Sensacją był również wynik wyborów. Kanclerzowi Erhardowi odmówiło swego poparcia 135 delegatów (na 548 głosujących). Jeszcze mniej głosów otrzymał nieoczekiwanie Barzel, którego wybrano pierwszym zastępcą przewodniczącego. Poparcia odmówiło mu 172 delegatów na 558 głosujących.

H. KOLLAT

»Polowanie na czarownice«

(D) Dokończenie ze str. 1

udział w próbie przewrotu pod hasłami „30 września".

Wojsko przeprowadziło rewizje w gmachu wywiadu (BPI) i na uniwersytecie imienia Sukarno. Rektor tej uczelni, były minister informacji Achmadi, znajduje się wśród więźniów.

W Indonezyjskiej Partii Nacjonalistycznej (PNI) rozpoczęto „czystkę" dla usunięcia osób posądzonych o sympatię do „ruchu 30 września".

Tak zwany „Front Akcji" na Jawie zachodniej wzywa rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Chinami.

W Djakarcie nie było od kilku dni żadnych demonstracji. Władze wojskowe skróciły godzinę policyjną. Trwa ona obecnie od godziny 23 do 4.30 rano.

Według relacji Reutera sytuacja w stolicy jest na pozór spokojna. Zapory z drutu kolczastego stoją jednak przed pałacem prezydenta Sukarno i domem gen. Suharto, jak również przed siedzibą dowództwa rezerw strategicznych armii.

Prezydent Sukarno przyjął w środę w swoim pałacu szereg osób.

Radio Djakarta oznajmiło w środę wieczorem, że szef sztabu indonezyjskich sił powietrznych wicemarszałek S. M. Herlambang podał się do dymisji.

Oficjalna agencja indonezyjska Antara zakomunikowała, że parlament indonezyjski zbierze się w czwartek na posiedzeniu zamkniętym, aby ogłosić oświadczenie w sprawie aresztowania Subandrio i 17 innych ministrów.

Demokratyzacja władzy w ETIOPII

Cesarz Haile Selassie, w przemówieniu radiowym i telewizyjnym zapowiedział demokratyzację Etiopii. We wtorek cesarz ogłosił dekret umacniający władzę premiera Etiopii. W myśl dekretu premier mianowany jest przez cesarza i przedstawia mu do zatwierdzenia skład swego gabinetu. Dotychczas wyłącznie cesarz miał prawo mianowania wszystkich ministrów. Ministrowie są odpowiedzialni wobec premiera. Natomiast premier i jego gabinet są odpowiedzialni wobec cesarza i parlamentu.

Do reformy przeprowadzonej przez Haile Selassie przywiązuje się w Addis Abebie poważne znaczenie i ocenia się ją jako nowy krok w kierunku liberalizacji struktury państwa. Skład nowego rządu jest jeszcze nieznany. Jednakże obserwatorzy polityczni oczekują, iż zajdą w nim głębokie zmiany.

Sekretarz ambasady rumuńskiej gościem ziemi łódzkiej

Przez 3 dni bawił w Łodzi i województwie łódzkim I sekretarz ambasady rumuńskiej w Polsce — Emilian Manciur.

Miły gość zwiedził Łódź — m. in. nowe dzielnice mieszkaniowe, Muzeum Włókiennictwa, Zakłady „Wifama" — a także przebywał w powiecie kutnowskim, m. in. w Zakładach im. Piecka w Żychlinie.

Sekretarz E. Manciur złożył wizytę w Komitecie Łódzkim partii, a w ostatnim dniu swego pobytu w naszym mieście spotkał się z redaktorami naczelnymi łódzkiej prasy.

(ast)

Morderstwo na ul. Brzozowskiego

Wczoraj wieczorem na ul. Brzozowskiego miało miejsce morderstwo, którego ofiarą padł ob. Hibner (imienia i miejsca zamieszkania nie udało nam się ustalić). Według pierwszych informacji, jakie otrzymaliśmy, zamordowany był asystentem Uniwersytetu Łódzkiego. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie na skutek ciosu w głowę tępym narzędziem, gdyż pobieżne oględziny wykazały uszkodzenie czaszki. Podejrzanym o popełnienie zbrodniczego czynu jest jeden ze studentów UŁ. Przyczyny tego kroku oraz tło tego tragicznego zajścia badane są przez organa prokuratorskie oraz służbę kryminalną MO.

Komisja rządowa bada przyczyny katastrofy budowlanej

(B) Dokończenie ze str. 1

sprowadzonego z innych placów budowy i dostarczonego przez wojsko.

Po przeszło 13-godzinnej nieprzerwanej pracy wojskowe i budowlane ekipy ratownicze wydobyły spod gruzów 9 ofiar katastrofy. Ekipy ratownicze pracują w dalszym ciągu. Nie wyklucza się bowiem, że pod zawalonym budynkiem mogą się jeszcze znajdować jedna lub dwie osoby.

Na miejscu zginęli: majster budowy — Stanisław Hendrysiak (z Wrocławia), murarze: Paweł Białecki (z Wrocławia), Zbigniew Malczewski z Jugowic, pow. Środa Śląska i Leszek Kołdras z Wilczyc, pow. Oleśnica, betoniarz Eugeniusz Dąbrowski z Wrocławia, spawacz Józef Kołodziej z Dobrzenia, pow. Opole oraz pomocnicy: Władysław Stachowski i Stefan Stefański z Wrocławia. W szpitalu zmarł Mieczysław Janiak z pow. Kalisz.

We Wrocławiu działa specjalnie utworzona komisja rządowa, pod przewodnictwem wiceministra budownictwa Ryszarda Gerlachowskiego, która kieruje badaniami nad ustaleniem przyczyn tragicznej katastrofy na Placu Grunwaldzkim. Oprócz przedstawicieli Ministerstwa Budownictwa, prokuratury, milicji, miejskich władz budowlanych, w skład komisji wchodzą m. in. dwaj wybitni naukowcy — profesorowie Politechniki Wrocławskiej, Adam Mitzel i Jan Suwalski. Działa również miejska komisja nadzoru budowlanego. Bada ona całą fazę prac przy wznoszeniu zawalonego budynku — od projektu aż do wykonania.

Przedstawiciele Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 — wykonawcy zawalonej budowli oświadczyli dziennikarzom, że pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się na koszt przedsiębiorstwa, a rodzinom wypłacone zostaną zasiłki.

W związku ze śledztwem aresztowano kierownika budowy, technika Józefa Drapałę.

Kronika wypadków

Tadeusz Łomiński, lat 55 zam. przy ul. Zapolskiej 70 a uległ wczoraj zatruciu gazem świetlnym. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

* * *

W Trojanach, pow. Łęczyca spaliły się zabudowania należące do Ignacego Błaszczyka. Straty szacuje się na 50 tys. złotych. Przyczyną było zaprószenie ognia przez osoby dorosłe. (kl)

Konferencja Johnsona

(C) Dokończenie ze str. 1

stale śledzi wskaźniki ekonomiczne, konsultuje się z przywódcami Kongresu i czołowymi ekonomistami. „Szereg wskaźników — powiedział on — zmusza nas do zachowania ostrożności. Nie mamy jednak zamiaru zbyt mocno nacisnąć na hamulec".

Johnson przyznał, że w związku z wojną w Wietnamie nastąpiło już ograniczenie lub też zahamowanie tempa realizacji szeregu programów wewnętrznych zarówno w poszczególnych stanach jak i na skalę federalną.

Wiele będzie zależało również od dalszego rozwoju wydarzeń — powiedział prezydent dodając, iż „w razie potrzeby, bez wahania zwróci się do Kongresu o udzielenie nowych pełnomocnictw dla mobilizacji dodatkowych środków".

Prezydent Johnson poinformował również, iż w najbliższych dniach spotka się w Waszyngtonie z premierem Indii Indirą Gandhi i przedyskutuje z nią problemy interesujące oba kraje.

W toku swej konferencji prasowej prezydent USA oświadczył również, iż Stany Zjednoczone „pragnęłyby wprawdzie wzmóc swe kontakty z Chińską Republiką Ludową", jednakże w chwili obecnej „nie widzi możliwości rewizji dotychczasowej polityki USA wobec ChRL".

POGODA

Jak podaje PIHM, dziś w Łodzi będzie zachmurzenie duże z możliwością opadów i przejaśnień. Temperatura minimalna 3 st., maksymalna 8 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, przeważnie południowo-zachodnie. Jutro pogoda bez zmian.

Dr MARII KRASILEWICZ wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

KOLEDZY ze SZPITALA „KOCHANÓWKA"

W dniu 22 marca 1966 roku zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53

Ś. † P.

Wacław Stolarczyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25. III. br., o godz. 16,30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają, pogrążone w głębokim bólu

ŻONA i CÓRKA

Dnia 22 marca 1966 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła, w wieku lat 58

Urszula Jelowicka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25. III. br., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA i RODZINA

20335/g

Dnia 21 marca 1966 r., opatrzony św. sakramentami zmarł, przeżywszy lat 77

Ś. † P.

Mieczysław Rżewski

MGR FARMACJI

Wyprowadzenie drogich zwłok z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej odbędzie się dnia 25. III. br., o godz. 16,30, o czym zawiadamiają, pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE i WNUKI

Kol. WACŁAWOWI TRZEBENSKIEMU wyrazy współczucia z powodu zgonu

Teściowej

składają

DYREKCJA, PODST. ORG. PART., RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z LABORATORIUM PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO i WYROBÓW AŻUROWYCH w ŁODZI

1796/k

(A) Dokończenie ze str. 1

weryfikację produkowanych asortymentów w aspekcie ich jakości i nowoczesności.

Niezależnie od weryfikacji i wprowadzania nowych asortymentów, Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego — w celu dalszego podnoszenia wartości wskaźników technologicznych i użytkowych — będzie stosować w coraz szerszym stopniu **uszlachetnianie tkanin przez wykańczanie ich apreturami niemnącymi, wodoodpornymi, przeciwbrudzącymi itp.** Zastosowanie nowych rodzajów wykończeń wymaga modernizacji i wymiany parku maszynowego w wielu wykończalniach. W związku z tym przemysł bawełniany systematycznie przeprowadza modernizację w zakładach przemysłu bawełnianego oraz uruchamia nowe zakłady i tak: w AZPB w Andrychowie, w BZPB — Fasty k. Białegostoku zostały już uruchomione nowe wykończalnie. Przeprowadza się modernizację wykończalni w ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, PZPB w Prudniku. W ZPB im. J. Marchlewskiego i BZPB im. II Armii WP w Bielawie zostały zainstalowane maszyny do produkcji filmdruków. Poza wykończalniami, modernizację przeprowadza się w wielu przędzalniach i tkalniach. **Całość tych prac zmierza w jednym kierunku, to jest do poprawy wartości wskaźników technologicznych i użytkowych oraz podnoszenia estetyki wyglądu zewnętrznego tkanin.**

Omawiając zagadnienie jakości wyrobów w naszej branży nie można pominąć obowiązujących polskich norm ogólnych i przedmiotowych, które stwarzają wiele kłopotu dla producentów, a jednocześnie nie zabezpieczają dobra konsumenta. Stąd też wynika konieczność podjęcia prac, które zmierzają do znowelizowania norm w takim stopniu, aby były one realne i zabezpieczały wymagania naszych odbiorców.

Dla zabezpieczenia interesów konsumenta i niedopuszczenia do obrotu towarowego tkanin nie odpowiadających deklarowanej jakości, Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego zorganizowało ze służbą kontroli technicznej przedsiębiorstw specjalną naradę, na której pracownicy DKT zobowiązani zostali do bezwzględnego przestrzegania obowiązujących przepisów w zakresie oceny tkanin. Natomiast służba kontroli międzyoperacyjnej i laboratoria zakładowe zostały zobowiązane do kontroli i bezwzględnego przestrzegania ustalonych procesów oraz reżimów technologicznych, by nie dopuścić do przedostawania się wadliwej produkcji z jednej fazy do drugiej. W ten sposób ustalony system kontroli w przedsiębiorstwie powinien zapewnić produkcję tkanin o wysokiej jakości.

PRZEMYSŁ bawełniany napotyka w dalszym ciągu na poważne **trudności w zakresie zaopatrzenia w materiały pomocnicze, części zamienne, barwniki oraz surowiec.** Otrzymywane barwniki produkcji krajowej posiadają już w katalogach firm barwnikarskich niższe odporności wybarwień niż ustanowione dla tkanin w polskich normach użytkowych. Brak części zamiennych i materiałów pomocniczych zmusza przemysł bawełniany do odbierania ich w gorszych gatunkach, gdyż praktycznie nie ma możliwości reklamowania. Również na odcinku zaopatrzenia w surowiec występują poważne trudności, a szczególnie w zakresie jakości włókien chemicznych, jak: merona barwiona w masie, elana, polana itp. Jeżeli chodzi o bawełnę to bardzo często zakłady z uwagi na brak normatywów zmuszone są pobierać z „Textilimportu" bawełnę zastępczą, jaką centrala dysponuje w danym okresie, co nie zawsze gwarantuje uzyskanie wyrobu o dobrej jakości. Wymienione wyżej mankamenty wpływają poważnie na jakość produkowanych tkanin, obniżając w wielu przypadkach parametry użytkowe i wygląd zewnętrzny.

W związku z powyższym Zjednoczenie Przemysłu Bawełnianego wysuwa postulat pod adresem przemysłu chemicznego o lepsze zaopatrzenie w barwniki i włókna chemiczne, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Również z tym samym postulatem zwracamy się do „Textilimport" o pomoc w zaopatrzenie naszego przemysłu w surowiec zgodny z zamówieniami zakładów, co pozwoli na pełne zabezpieczenie wykonania zadań ilościowo-jakościowych naszej branży.

Przemysł bawełniany przyjął z wielkim uznaniem ogłoszony konkurs „Dziennika Łódzkiego" pt. **„Jakość(ó) to będzie"**, gdyż tą drogą uzyskamy wiele cennych informacji zarówno ze strony wykonawców jak i odbiorców informacji, które niewątpliwie wskażą nam kierunki dalszego działania w zakresie poprawy jakości tkanin bawełnianych.

TADEUSZ KUNICKI
dyr. nacz. Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego

Rok nowych ulepszeń

Nie przeminęły jeszcze echa — zakończonej sejmową uchwałą — dyskusji o planie pierwszego roku nowej pięciolatki, a już zbliżamy się do zakończenia pierwszego kwartału realizacji tego planu.

Nie czas też jeszcze na podsumowywanie kwartalnego wysiłku łódzkich załóg. Pierwsze jednak podjęte w tym kierunku kroki pozwalają przypuszczać, że **„początek startu" w naszym mieście nie odbiegnie w swej ocenie od ocen analogicznych okresów w latach poprzednich.** Są więc branże, które plan swój wykonują z trudem, są i takie, które zadania poważnie przekraczają. Są przedsiębiorstwa, które zajmują na poszczególnych listach pierwsze — rzec można — wysoko punktowane miejsca, ale są też i takie, które

NA PIERWSZYM WIRAŻU

odpadły na szary koniec tych list. I one to właśnie przede wszystkim budzą niepokój. Wprawdzie porównanie wyników uzyskanych przez nie w styczniu i lutym wskazuje na systematyczną poprawę i pozwala na kreślenie coraz lepszych perspektyw, faktem jest jednak, że n i e w s z ę d z i e start do nowej pięciolatki zapisał się w kronikach zakładowych złotymi zgłoskami...

Złożyło się na to wiele — jakby to można określić — indywidualnych i bardziej ogólnych przyczyn. Z niektórymi z nich warto się bliżej zapoznać.

Początek startu

W „bawełnie" np., która w styczniu wykonała swój plan produkcji globalnej tylko w 96,5 proc., uzyskując już jednak w lutym 100,6 proc., planu, „odstające" przedsiębiorstwa rzuciły na szalę argumentów swej obrony takie m. in. **powody** jak:

- **dostawy z ł e g o, nie odpowiadającego gatunkowo założeniom technologicznym s u r o w c a;**
- **niewywiązywanie się k o o p e r a n t ó w z umów w sprawie dostaw półfabrykatów;**
- **zaplanowanie przyjęcia nowych robotników i... brak wykwalifikowanych sił na rynku pracy.**

W „wełnie" z kolei, przedstawiając swoje trudności „maruderzy" sypią jak z rękawa znów przykładami... niedotrzymywania terminów dostaw surowcowych, złej jakości otrzymywanej od kooperantów przędzy, a także licznymi ponoć zmianami asortymentowymi i zwiększeniem planów wzornictwa.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że — w przeciwieństwie do „bawełny", **łódzkie przedsiębiorstwa przemysłu wełnianego nie tylko nie poprawiły w lutym swoich nie najlepszych wyników styczniowych, ale nawet nieco je pogorszyły.** Można więc przypuszczać, że podane przyczyny trwają nadal, choć przecież dla nikogo już nie są tajemnicą.

Podobne — mniej lub bardziej obiektywne — źródła niepowodzeń w pierwszych okresach bieżącego roku podają i inne zakłady, które uzyskane przez nie wyniki realizacji zadań planowych postawiły na końcu swych branżowych list.

ŁZPO im. Fornalskiej np. na zaplanowaną w bieżącym kwartale produkcję damskich płaszczy z elano-bawełny, w styczniu i w lutym nie otrzymały od swego dostawcy — ZPB w Andrychowie a n i j e d n e g o metra tkaniny...

„Wifama" nie wykonała planu, bo nie otrzymała odpowiedniej ilości tzw. głowic sterujących z „Majedu"...

Łódzkie Zakłady Radiowe T-4 miały „z łaski" swych dostawców-kooperantów ponad 20 tys. godzin postojowych...

Ten krótki przegląd przykładów wskazuje, że w nowej pięciolatce powtarzają się

STARE BŁĘDY

utrudniające niektórym branżom i zakładom, mimo rzetelnego wysiłku załóg, p r a w i d ł o w y start do planu rocznego, do którego — zdarzało się i tak — poszczególne zakłady (np. ZPO im. Więckowskiego) przystąpiły prawie b e z n o r m a t y w ó w robót w toku (!).

Zasadniczym chyba takim tradycyjnym już błędem — oględniej, poważnym niedociągnięciem — jest fakt, iż **pierwszy kwartał roku stał się nie tylko okresem startu do nowego planu, ale także „dopinania" tego planu, jako że nie wszystkie, niestety (i w tym właśnie tkwi ta zła tradycja), sprawy załatwiono w o d p o w i e d n i m terminie.** A w okresie „dopinania" — wiadomo — to i owo można jeszcze wywalczyć, tu i tam coś obciąć. Jednym słowem (ach, ta tradycja) panuje jakaś mglista **atmosfera ulgowości,** co — choć panuje ona raczej w wyższych rejonach administracji niż w załogach — nie może się nie odbić ujemnie na pracy c a ł y c h przedsiębiorstw czy nawet branż. Zwłaszcza, jeśli dodać do tego realizację planu produkcji na „nie dopiętych" umowach kooperacyjnych...

Oczywiście, można by w każdym indywidualnym przypadku poszukać i wskazać winnych. Suma tych przypadków jest jednak stała, jako że **wspomniane tradycyjne błędy są tradycją części naszej administracji gospodarczej. I to nie tylko, a czasem nawet nie w głównej mierze, dyrekcji poszczególnych fabryk, lecz administracji w całym s z e r o k i m tego słowa znaczeniu: od dyrekcji przedsiębiorstw poprzez zjednoczenia do resortów włącznie.**

Co gorsza — wszyscy o tym wiedzą, że jest to złe, ale wszyscy ten zły stan tolerują. Tolerują fakt, że

ZAŁOGI NIE SZCZĘDZĄ WYSIŁKÓW,

pracują ofiarnie nad realizacją planu, który nie zawsze jeszcze znajduje pokrycie w zagwarantowanych umowami dostawach oraz w innych koniecznych do wykonania tego planu (np. stan zatrudnienia i kwalifikacji, uruchomienie nowych oddziałów itp.) czynnikach.

Fakt ten zaś sprawia, że **wysiłek załogi nie zawsze jeszcze znajduje adekwatne odbicie w uzyskiwanych przez zakład efektach produkcyjnych, więcej — że ślamazarność administracji ów wysiłek w pewnym stopniu może zdewaluować.**

Choć faktem jest również, że właśnie dzięki wysiłkowi załóg możemy dziś mówić o perspektywie wykonania przez przemysł łódzki planu pierwszego kwartału roku pierwszej pięciolatki.

Konieczne jest jednak, aby w najbliższym czasie realizacja zadań planowych stała się przedmiotem analizy aktywów zakładowych, **aby wreszcie zjednoczenia zbadały zgodność realizacji dostaw materiałowych z planami produkcji przedsiębiorstw i — aby przy pomocy kierownictw resortów gospodarczych — podjęły kroki eliminujące zakłócenia. Tradycyjne błędy pierwszego kwartału w żadnym wypadku nie mogą przejść w... tradycyjnym poślizgu na drugi kwartał.**

JANUSZ KRAJEWSKI

600 lat Szklarskiej Poręby

Największy ośrodek wczasowy Dolnego Śląska — Szklarska Poręba obchodzić będzie w tym roku 600-lecie. W mieście tym (Szklarska Poręba uzyskała obecnie prawa miejskie) przewiduje się wybudowanie nowego hotelu oraz wielu innych inwestycji, których brak odczuwa się szczególnie w okresach nasilenia ruchu turystycznego (np. dużej sali widowiskowej). Piękne trasy narciarskie, atrakcyjne i malownicze tereny i okolice, łagodny klimat ściągają każdego roku ponad 150 tys. wczasowiczów i turystów. Ze Szklarskiej Poręby na Szrenicę biegnie wyciąg krzesełkowy. Kaprysy tegorocznej zimy nie sprzyjały dużej frekwencji turystów, do dziś jeszcze jest wiele wolnych miejsc w domach wczasowych. (JB)

Na zdjęciu: widok Szklarskiej Poręby. CAF — Wołoszczuk

na scenach łódzkich

Współczesność i klasyka

Utyskiwano, że przy układaniu repertuaru łódzkich scen dramatycznych na sezon bieżący, nie uwzględniono dostatecznie pozycji rosyjskich i radzieckich. I oto — jak gdyby w odpowiedzi na te zarzuty — Teatr Nowy wystawił obecnie sztukę radzieckiego pisarza Edmunda Radzińskiego **„JESZCZE RAZ O MIŁOŚCI"**, a Teatr Powszechny romantyczny dramat Lermontowa — **„MASKARADA".**

Waga i ranga obu tych sztuk nie są jednakowe. „Jeszcze raz o miłości" to utwór bezpretensjonalny, lecz aktualny.

Jej główni bohaterowie, Nata i Jewdokimow, są bardzo „nowocześni" nie tylko dlatego, że ona jest stewardessą linii lotniczych, on zaś pracuje w Instytucie Badań Jądrowych. „Nowoczesne" jest przede wszystkim ich postępowanie, ich mentalność. Ten też „sposób bycia" młodzieży radzieckiej pokazuje nam autor w akcie I, złożonym z rodzajowych scenek, potraktowanych fragmentarycznie i raczej — powierzchownie. A jakie jest istotne oblicze młodych? O tym — po nieco rozwlekłej ekspozycji — dowiadujemy się z aktu II.

Okazuje się, że wbrew pozorom przy całej swojej nonszalancji, graniczącej często jak gdyby z cynizmem, generacja ta ma gorące serca, gotowe do szlachetnych porywów i (chociaż sama tai to przed sobą!) zdolne do szczerej miłości, a nawet — jeśli potrzeba — do czynów bohaterskich: Jewdokimow i jego koledzy bez wahania biorą udział w bardzo niebezpiecznym eksperymencie naukowym, Nata zaś trwa do ostatka na posterunku, ratując pasażerów z płonącego samolotu.

„Jeszcze raz o miłości" obok sensu społecznego, posiada również sporą dozę atrakcyjności. Dlatego, aczkolwiek jest to w zasadzie spektakl o młodzieży i dla młodzieży, oklaskują go również starsi, ogrzewając serca optymistycznym wydźwiękiem sztuki.

Przyczynia się do tego fakt, że na scenie Teatru Nowego właściwy rytm komediowy dał przedstawieniu reżyser Wojciech Pilarski, artyści zaś dobrze wypunktowali założenia autora.

Szczególnie podobała sie Urszula Modrzyńska, jako pełna uroczej bezpośredniości i szczerości wyrazu artystyczne go — Nata. Jej partner, Andrzej May (Jewdokimow) przyjemnie wygrał swój najważniejszy atut — młodość! W innych rolach wystąpili: Mirosława Maludzińska (Irka), jak zawsze niezawodny Stanisław Łapiński (Dozorca w ZOO), Ludwik Benoit (Wesoły Obywatel), Eugeniusz Kamiński (Karcew), Wojciech Pilarski (Siemionow), Halina Machulska (Ostriecowa), Bogusław Sochnacki (Władek) i inni.

W zupełnie inne czasy i środowiska przenosi nas dramat znakomitego, romantycznego pisarza rosyjskiego Michała Lermontowa (1814—1841) — „Maskarada", w pięknym przekładzie Jerzego Zagórskiego.

„Maskarada" to dzieło dwudziestokilkuletniego młodzieńca, co zaważyło na charakterze i walorach dramatu. Widać, że stworzył je wielki poeta, i na pewno utalentowany, lecz jeszcze niezupełnie doświadczony dramaturg: w dodatku zaś pod presją cenzury carskiej musiał Lermontow aż trzykrotnie zmieniać koncepcje swej sztuki.

Dochowała się tylko druga wersja „Maskarady". A ponieważ badania współczesnych radzieckich historyków literatury ustaliły, że ten drugi właśnie wariant opracowany został przez Lermontowa po odrzuceniu pierwszego przez cenzurę, reżyser — Tadeusz Żuchniewski — postanowił dać spektakl oczyszczony z późniejszych uzupełnień przy wyeliminowaniu aktu IV.

Żuchniewski nie usiłował (jak to próbowano kiedyś!) zrobić z romantycznego dramatu Lermontowa pamfletu demaskującego moralność środowiska arystokratycznego, choć naturalnie zachował pewne satyryczne akcenty, zwracające się przeciwko ówczesnym salonom. Natomiast potraktował „Maskaradę" jako dramat namiętności. Nie rozżarzył jednak przy tym sztucznie temperatury spektaklu, nie wprowadzał koturnowych celebracji. Przedstawienie, utrzymane w tonacji raczej spokojnej, jest chłodne, co jednak nie stanowi zasadniczego mankamentu. Gorzej, że niektórym scenom (gra w karty) brak dynamiki.

Temperaturę spektaklu ut stalała w pewnym sensie gra Alicji Knast (Nina). W miarę liryczna, unikająca sztucznej emfazy, duży poklask zdobyła przede wszystkim w końcowej scenie, której nie skaziła elementami taniego melodramatu i egzaltacji. Ryszard Sobolewski w złożonej trochę szekspirowskiej, trochę byronistycznej roli Arbienina dobrze wypunktował dramat mężczyzny, który, wiele przeżywszy, ostatnią kartę postawił na miłość — i przegrał. Mniej natomiast przekonywający był Zbigniew Geiger jako książę Zwiezdicz.

Mirosław Szonert nie usiłował trochę niesamowitą postać Szpricha zrobić sztucznie jeszcze bardziej diaboliczną. Z dużą kulturą interpretowała rolę baronowej Sztral — Jadwiga Siennicka. Janusz Mazanek zagrał Kazarina, Irena Malkiewicz — Panią Domu itd.

Scenografia Aleksandra Jędrzejewskiego i Jadwigi Przeradzkiej, zarówno stylowa jak i funkcjonalna. Stworzyło to dla spektaklu właściwy nastrój i skróciło czas trwania przedstawienia.

Szczególnie dobrze rozegrano finał, co nagrodziło pewne niedostatki aktu I i zadecydowało o wartości tego widowiska, starannie opracowanego i dobrze osadzonego w stylu epoki.

M. JAGOSZEWSKI

Jan Koprowski

WYCIE DO KSIĘŻYCA?

Podobno kiedy psu tęskno, zaczyna wyć. Podnosi wówczas pysk w górę, a ponieważ dzieje się to zazwyczaj wieczorami lub nocą, mówimy, że pies wyje do księżyca. Wycie psa przejmuje mnie jak chyba każdego człowieka. Jest w tym coś niezwykłego i nie należy się dziwić, że poddajemy się temu wrażeniu. Mówcie sobie co chcecie — wycie do księżyca kryje w sobie coś poetycznego. Ale cóż poetycznego może się kryć w wyciu tłumów młodzieży na ulicy i w dodatku nie do księżyca?

W ubiegły piątek przyjechały do Łodzi dwa zespoły big-beatowe: „The Louvers" i „The Hollies". Pierwszemu zespołowi towarzyszyła śpiewaczka o wdzięcznym imieniu Lulu. Wystąpili oni dwukrotnie w Hali Sportowej: o siedemnastej i o dwudziestej. Jak należało się spodziewać, hala wypełniła się do ostatniego miejsca. Ach, co ja mówię! Na jednym miejscu siedziały po dwie, a nie kiedy nawet po trzy osoby. Jeżeli jednak znalazł się wśród przybyłych ktoś, kto chciał posłuchać muzyki big-beatowej (a sądzę, że i takich nie zabrakło), ten srodze się rozczarował. Młodzi entuzjaści przybyli z trąbkami, kołatkami, piszczałkami i innymi tego rodzaju instrumentami. Nie wiem, jak dla kogo, lecz dla mnie nie był to koncert, a sąd ostateczny, Sodoma i Gomora, piekło i diabli wiedzą co. Poszły w ruch płaszcze i szaliki, odezwały się kołatki, trąbki i piszczałki. Nade wszystko jednak z piersi tysięcy młodych ludzi zaczęły wydobywać się przeróżne jęki, rzężenia, krzyki, wycia i tym podobne nieartykułowane dźwięki. Zespoły sobie, a słuchacze sobie. Można by rzec: dwa koncerty, jeden na scenie, drugi na sali. Nie mówię już o tupaniu, targaniu siebie (i sąsiada) za włosy, rzucaniu płaszczy, kręceniu szalików, łamańcach i wygibasach ciała, laskach, które poszły w ruch, wybuchających petardach, korkach i świecach dymnych.

Muszę przy tym uprzedzić tych, którzy na własne oczy nie widzieli opisywanego przeze mnie widowiska, że mój opis to zaledwie słaby odblask oryginału. Wątpię, czy można to wszystko opisać tak, by człowiek mógł mieć prawdziwe wyobrażenie o tym, co się działo.

Wiem: młodzież musi się wyszumieć. Nie mam nic przeciwko temu. Rozumiem: młodym ludziom potrzebne są „mocne uderzenia". Toteż, ostatecznie, godzę się na takie ich zachowywanie się w hali. Swoista reakcja na występy big-beatowe wspólna jest młodzieży wielu krajów. Widocznie taka moda. Trudno, niech będzie. Pozwolę sobie nawet zauważyć, że służba porządkowa w słusznej trosce o utrzymanie ładu (?), nie zawsze postępuje właściwie.. Ot, na przykład, w czasie opisywanego występu parę osób wyrwało się na scenę, by obdarować artystów kwiatami. Jeszcze nie zdążyli tego dokonać, a już służba porządkowa zaczęła ich ściągać ze sceny. Niepotrzebnie. Sprawa to niby drobna, ale wprowadzająca wśród zebranych rozdrażnienie i wzmagająca niepokój i gwizdy.

Mogę więc, powtarzam, zrozumieć zachowanie się młodzieży w hali, w zamkniętym pomieszczeniu. Czego jednak nie mogę pojąć, to zachowania się tych samych młodzieńców po koncercie; gdy wylegną ławą na ulice miasta. Przechodnie, którzy przypadkowo znajdowali się w tym czasie na spacerze, bądź wracali właśnie do domów, musieli przemykać pod ścianami kamienic lub chronić się w bramach w obawie, aby ich nie poturbowano. To, że młodzi śpiewali „Sto lat", to ładnie. Niech śpiewają. Ale tego, że zaczęli się awanturować, krzyczeć, właściwiej byłoby powiedzieć: zaczęli wyć, najbardziej łagodnie i tolerancyjnie usposobiony człowiek nie jest w stanie zaaprobować. To już graniczy z wykroczeniem przeciwko porządkowi publicznemu, przeciwko pisanym i nie pisanym zasadom życia społecznego.

Zadaję sobie pytanie, czym to wszystko wytłumaczyć. Jakie działają tu bodźce i motywy. Wszyscy kiedyś byliśmy młodzi, kopaliśmy piłkę, chodziliśmy na mecze bokserskie, wioślowaliśmy, strzelali z łuku i floweru. Wyjeżdżaliśmy na wycieczki, organizowaliśmy zawody, śpiewaliśmy, wystawali pod ścianami domów, spacerowali po ulicach i tęsknili. Młodość ma swoje prawa. Otóż, czy przypadkiem nasze młode pokolenie nie cierpi na niedostatek zajęć fizycznych i sportowych w szkole? Czy dba się, jak należy, o organizowanie zawodów, gimnastyki, zabaw i gier? Czy ta energia młodych zostaje należycie „skanalizowana" i wyładowana? Nie wiem, może się mylę, ale czy nie nazbyt jednostronnie spędza młodzież czas poza szkołą? Dominującą rozrywką młodzieży jest kino, tańcówka i kawiarnia. Nic przeciwko kinu, tańcówkom i kawiarni. Ale to trochę za mało, a poza tym jakże to niepomysłowe. I znowu pytanie: a co robią organizacje młodzieżowe? Co robi w tym względzie ZMS, harcerstwo?

Stawiam pytania nie po to, aby na nie odpowiadać. Zastanawiam się nad tym wraz z innymi. Jakiekolwiek jednak znaleźlibyśmy odpowiedzi na poruszone tu kwestie, jedno nie ulega wątpliwości: są granice tego, co robić można i należy. Poza tymi granicami znajduje się obszar czynów i postępków, które trzeba raczej eliminować z życia zbiorowego. Wszystko jedno, czy dopuszczają się ich dorośli czy młodzi.

Dwa łyki automatyki

NA PALIWO CIEKŁE

W Stanach Zjednoczonych oddano do użytku reaktor jądrowy zasilany ciekłym paliwem. Urządzenie ma charakter eksperymentalny. Rozwija moc 10 megawatów.

REAKTOR BRAZYLIJSKI

Brazylia uruchomiła pierwszy reaktor jądrowy własnej konstrukcji. Nieledwie wszystkie jego elementy są produkcji krajowej. Urządzenie, o mocy 5 kilowatów, przeznaczone jest dla celów dydaktyczno-badawczych.

DLA POTRZEB NAUKI

Bukareszteński Instytut Fizyki Jądrowej produkuje blisko pół setki różnorodnych izotopów promieniotwórczych. Przeznaczeniem ich są głównie cele naukowo-badawcze.

Nawet ciasny, ale własny...

Zgodnie z nowymi wskazaniami KC PZPR, organizacja Ligi Kobiet poświęcać będzie szczególną uwagę rozwijaniu pracy wśród kobiet w miejscu zamieszkania. Ten zakres pracy zwłaszcza dla łódzkiej organizacji LK nie jest nowością, ponieważ od paru lat, właśnie inicjatywa tworzenia terenowych kół znajdowała się w centrum uwagi i była nawet przykładem dla innych miast.

Koła terenowe skupiają aktyw LK, a obok tego kobiety nie pracujące zawodowo, rencistki — słowem te wszystkie, które do tej pory z różnych powodów pozostawały poza zasięgiem różnych innych organizacji społecznych. Wiele kół korzysta z pomocy terenowych komitetów FJN. Pomoc polityczną okazuja również grupy partyjne. Największą bolączką kół terenowych LK jest brak lokali, które mogłyby służyć zarówno za miejsce okresowych zebrań, poradni prawnych, wychowawczych itp, jak i spotkań klubowych oraz zajęć świetlicowych młodzieży.

Dotychczasowa praktyka wskazuje, że wszędzie tam, gdzie aktyw terenowy LK zdobył lokal nadający się na miejsce spotkań, rozwija się i kwitnie praca oświatowa. Przykładem — wielokrotnie już stawiane za wzór koło terenowe LK w Śródmieściu, kierowane i prowadzone przez doświadczoną działaczkę LK, ob. Ramusową. Gromadzi ono ponad 200 kobiet z różnych środowisk. Opracowany bogaty program pracy uwzględnia różnego typu zajęcia, począwszy od odczytów i pogadanek — a na kursach gotowania i szycia skończywszy. Nie pominięto też tak ważnej dziedziny, jak opieka nad młodzieżą. Wielu uczniów korzysta z bezpłatnych korepetycji. Społecznie świadczą je m. in. studentki i nauczycielki. Pamięta się również o imprezach i rozrywkach, które zawsze cieszą się dużym powodzeniem. Ta bogata działalność koła nie byłaby możliwa, gdyby nie pomoc kół terenowych FJN, a także opiekuńczych zakładów m. in. Spółdzielni „Mechanik" i Zakł. „Elektromontaż".

Podobną, żywą działalność rozwija na osiedlu Mania w dzielnicy Polesie — koło terenowe, prowadzone przez ob. Bojanowską. I tu dzięki temu, że koło dysponuje lokalem, można prowadzić wszechstronną pracę na rzecz kobiet zamieszkałych w tej dzielnicy.

Podkreślając znaczenie własnego lokalu, względnie lokalu użytkowanego wspólnie z inną organizacją, mamy na uwadze rolę, jaką spełnia on w rozwijaniu i umacnianiu poczucia więzi organizacyjnej. Znane są bowiem wypadki, że właśnie na skutek niemożności korzystania z jakiegokolwiek lokalu, koła terenowe się rozpadły. W dzielnicy Górna jedna z działaczek LK, organizatorka koła terenowego, oddała na jego potrzeby własne mieszkanie. W wypadku zebrania zmuszona jest wynosić meble na klatkę schodową, aby wszyscy chętni mogli się pomieścić.

Oczywiście, nie wszędzie i nie w każdym wypadku można liczyć na taką inicjatywę.

Koła terenowe LK w myśl ostatnich sugestii, o których była mowa w wywiadzie Ryszarda Strzelęckiego — sekretarza KC PZPR — będą odgrywały coraz większą rolę, obejmując pracą wychowawczo-oświatową rzesze kobiet, zarówno pracujących jak i nie pracujących zawodowo, w miejscu zamieszkania. Dla tych ważnych celów potrzebne są choćby najskromniejsze lokale. Sądzimy, że władze naszego miasta wezmą sobie do serca ten postulat organizacji kobiecej.

Oczywiście, sprawa lokalu jest niezwykle ważna. Ale przecież każdy lokal, by mógł komukolwiek służyć, wymaga odpowiedniego wyposażenia. Z zadowoleniem należy przyjąć inicjatywę WKZZ, która przyrzekła zająć się sprawą i zobowiązała łódzkie zakłady pracy do udzielenia pomocy w tym zakresie. Można być pewnym, że posiadając bazę działania łódzka organizacja kobieca i jej ofiarny aktyw dołoży starań, aby postawione przed nią odpowiedzialne zadania zostały chlubnie wykonane.

K. MOJ.

To nam się podoba!

Dlaczego nie w Łodzi?

W przypadku urodzenia się trojaczków lub — co się również zdarza — czworaczków przez jakiś czas jest o tych faktach głośno w prasie, radiu i telewizji. Potem życie idzie normalnym trybem, sprawa cała ulega zapomnieniu.

Inaczej nieco dzieje się w woj. katowickim. Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła tam bowiem dla rodziców posiadających trojaczki comiesięczną dotację w wysokości 300 zł, a w przypadku czworaczków — 600 zł. Zasiłki te są wypłacane w okresie 7 lat. Nie potrzeba chyba dodawać, że pomaga to szczęśliwym rodzicom w wychowaniu dzieci.

Aktualnie na katowickiej liście zapomóg znajduje się 6 rodzin korzystających z tych specjalnych funduszów. Dla informacji podajemy, że w roku 1963 w Polsce urodziło się 189 trojaczków i 4 — czworaczki.

Wydaje nam się, że katowicka inicjatywa zasługuje jak najbardziej na poparcie i podajemy ją pod rozwagę prezydiów rad narodowych łódzkiej i wojewódzkiej.

(wit.)

MIASTO w NOTESIE

WSPÓŁPRACA KULTURALNA LIPSK — ŁÓDŹ

Wczoraj wyjechała do Lipska (NRD) delegacja Opery Łódzkiej. Celem wyjazdu jest sfinalizowanie i podpisanie umowy o współpracy z tamtejszą operą.

Umowa, która zostanie podpisana 27 bm. — w ramach obchodów Światowego Dnia Teatru — przewiduje m. in. wymianę solistów, dyrygentów, reżyserów i zespołów. (kat)

SZKOLNE ŚWIĘTO PIEŚNI ROZPOCZĘTE

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi przegląd szkolnych chórów i zespołów instrumentalnych, zorganizowany przez Kuratorium Szkolne i Okręgowy Ośrodek Metodyczny. Impreza ta jest częścią składową ogólnopolskiego Święta Pieśni Chóralnej i Zespołów Instrumentalnych w ramach wielkiego festiwalu kulturalnego dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Przegląd łódzki potrwa 4 dni i obejmie około 70 zespołów chóralnych i instrumentalnych ze szkół podstawowych, liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych wszystkich stopni.

Przesłuchania odbywają się w sali MDK przy ul. Moniuszki 4-a (woj)

ZAPOMNIANY ZARZEW

Zarzew leży na końcu Widzewa i końcu Górnej. Administracyjnie należy jednak do Widzewa. Jednakże może dlatego, że osiedle to znajduje się na krańcu dzielnicy, mało kto interesuje się kłopotami jego mieszkańców. Stąd sklepy na Zarzewie źle są zaopatrzone, stąd nawet w tych, które pracują na dwie zmiany, nie zawsze można otrzymać podstawowe artykuły spożywcze. Gospodarze Widzewa obiecali na ostatnim poselskim spotkaniu z mieszkańcami tej dzielnicy, że zajmą się kłopotami zarzewian. (j. kr.)

W MASCE GAZOWEJ

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Stanisława niedaleko słupa ogłoszeniowego, z chodnika wydziela się gaz ziemny. Widocznie pękła jakaś rura. Niesposób tędy przejść, taki wydziela się fetor. Wydaje się, że trzeba jak najszybciej usunąć awarię, bo w innym wypadku okoliczni mieszkańcy będą zmuszeni nakładać... maski gazowe. (j. kr.)

WYREMONTOWALI

Przy ul. Skalnej 11 w ub. roku na jesieni rozpoczęto remont dachu. Później roboty przerwano. Obecnie utworzyła się pleśń w wielu mieszkaniach, które były zalewane w czasie opadów strumieniami wody. Utworzył się również grzyb. Mieszkańcy są zrozpaczeni i twierdzą, że już dawno nie widzieli tak partacko wykonanego remontu dachu.

(i. kr.)

— *Poproszę o bilecik do kontroli...*

— *Tydzień temu jak miałem bilet, to pana nie było, a dziś, kiedy go nie mam, od razu musiał się pan napatoczyć.*

„Zza anilanowych koców"

Zyski i... straty

Mogły stanowić prawdziwą rewelację, są bowiem barwne, puszyste, lekkie. Ale nie stanowią. Czynnikiem studzącym ewentualne emocje jest cena. Ustalono, że koc ze 100 proc. anilany, produkowany przez **ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu**, będzie kosztował 650 zł. I kosztuje. Koc z 80 proc. anilany (na osnowie bawełnianej) kosztuje 530 zł.

Obecnie w zakładach zapasy tkaniny kocowej przekraczają 17 tys. m — to znaczy 8—9 tys. sztuk koców. Zapasów tych nie można się pozbyć, ponieważ handel nie chce kupować po wyznaczonej przez przemysł cenie. W handlu bowiem również koce leżą...

Ostatnio ZPW im. Pietrusińskiego podjęły produkcję koców z odpadów anilany. Ale cena detaliczna wyznaczona na nie — jest również wysoka. Handel, z którym przedstawiciele zakładów przeprowadzili szereg rozmów, postuluje, by cenę koców z odpadów ustalić w granicach 300 zł, a z przędzy czesankowej na ok. 400 zł. Nie jest to postulat nierealny, ponieważ na obecnej cenie koców anilanowych waży bardzo wysoki podatek obrotowy, zaś koszt własny zakładu kształtuje się poniżej ceny postulowanej przez handel.

Nie naszą rzeczą wnioskować w takiej sprawie. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości: gromadzenie zapasów koców nie ma sensu. Tym bardziej, że ZPW im. Pietrusińskiego nie mają odpowiednich magazynów, w związku z czym stosy koców rosną wprost w halach fabrycznych.

Słuszną i na całym świecie stosowaną jest zasada, że nowość trafiająca na rynek powinna kosztować nieco drożej. Nieco! Gdy tymczasem zwykły, konwencjonalny, wełniany koc można kupić w cenie ok. 300 zł. Takiej konkurencji koce anilanowe nie wytrzymają, jeśli nie „spuszczą z tonu".

J. P.

PIKOWANIE SZAŁWII

Szałwia to bardzo dekoracyjna roślina, o czerwonym kwieciu, upiększająca latem łódzkie klomby w parkach i pasażach. Obecnie w szklarniach Łódzkiego Przeds. Ogrodniczego odbywa się pikowanie tej rośliny. Na sezon letni przygotowuje się 90 tys. szałwii. Upiększy ona niewątpliwie także otoczenie wielu naszych zakładów pracy. Nadwyżki powędrują do innych miast, m. in. do Płocka i Tomaszowa Maz. (k.)

Foto — L. Olejniczak

Jak i czym handlowaliśmy, co i jak produkowaliśmy

w roku ubiegłym

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Handlu i Przemysłu przy RN m. Łodzi kierownicy odpowiednich wydziałów i zjednoczeń przedstawili realizację planu gospodarczego roku ubiegłego w dziedzinie handlu, gastronomii, przemysłu terenowego, rzemiosła i spółdzielczości.

Prezentowane cyfry dotyczą działalności handlowej naszego miasta — wartość obrotu towarowego 11.453,3 mln. złotych, co stanowi 104,1 proc. wykonania planu, wzrost o 4,1 proc. sprzedaży artykułów żywnościowych i o 11,4 proc. pozostałych w porównaniu z rokiem ubiegłym, świadczą o wyraźnej poprawie. Mimo to zarówno w przedstawionych materiałach jak i w dyskusji ciągle powracano do pewnych niepra widłowości współpracy z przemysłem i w związku z tym braków nie tyle asortymentowych co jakościowo-rozmiarowych występujących na rynku. Zwrócono także uwagę na ciągłe trudności kadrowe szczególnie rzutujące na nie najlepszą jeszcze pracę gastronomii.

W dziedzinie artykułów spożywczych nastąpiło poważne zwiększenie konsumpcji artykułów... monopolowych, owoców cytrusowych, drobiu, serów. Z wyjątkiem tego pierwszego, można się jedynie cieszyć z takiego stanu rzeczy.

Łódzkie zakłady przemysłu terenowego oraz spółdzielnie wykonały swoje ubiegłoroczne zadania w 103,7 proc. Nastąpiła przy tym dalsza aktywizacja produkcji eksportowej. Wynik — 115,3 proc. planu jest o 6 proc. lepszy niż w roku ubiegłym. Co najważniejsze nie otrzymaliśmy ani jednej reklamacji od naszych zagranicznych kontrahentów. Równie pomyślnie wyglądają dane z rzemiosła i usług. Szczególnie pozytywnie należy ocenić wzrost o 15 proc., w porównaniu do roku 1964, wartości świadczonych usług. Jest to najwyższy tego typu wskaźnik w minionej 5-latce.

(iw.)

Udana współpraca

Jedną z trosk rad zakładowych jest bez wątpienia otaczanie opieką swoich byłych pracowników. Najczęściej bezpośrednią pomoc, taką jak opieka i odwiedzanie chorych, zakupy, sprzątanie, załatwianie wizyt lekarskich, świadczą zdrowsi członkowie kół rencistów. M. in. zarząd takiego koła wspólnie z radą zakładową ZPB im. Obr. Pokoju nawiązał kontakt z Akademią Medyczną. Starsi studenci tej uczelni odwiedzają w domach chorych rencistów, udzielają im pierwszych porad, organizują niezbędną pomoc. (iw)

„Zejście do piekła" w łódzkim atelier

Ekipa realizująca pierwszy polski film sensacyjny w odległości 10 tys. km od kraju, powróciła już z Kuby. Jak nas informuje **reż. Zbigniew Kuźmiński**, zdjęcia plenerowe, wykonane w różnych miejscach — w buszu, na rzece i w Hawanie, zostały mimo trudnych warunków ukończone zgodnie z zaplanowanym terminem. Obecnie trwają intensywne prace zdjęciowe w łódzkim atelier, które będą zakończone prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia.

Przypominamy, że autorem zdjęć jest **Bogusław Lambach**, a odtwórcami głównych ról **E. Krzyżewska, E. Krasnodębska, J. Przybylski, L. Niemczyk, M. Perepeczko** oraz dwaj aktorzy z NRD — **Peter Minetti i Werner Dissl.**

(woj)

POD paragrafem

● 5 lat za rozbój ● Znęcał się nad żoną ● 2 lata za alimenty

Przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi toczyła się sprawa o rozbój popełniony na Edwardzie L.

30 września ub. roku Z. Włodarczyk (Gdańska 18) pobił Edwarda L., a następnie zrabował mu 730 zł. Oskarżony — Włodarczyk skazany został na 5 lat więzienia oraz 1000 zł grzywny.

* * *

Marian Brudz (Główna 67) — nałogowy alkoholik, znęcał się ustawicznie nad swoją żoną: obrażał ją, bił, groził pozbawieniem życia. Sąd Powiatowy dla m. Łodzi skazał M. Brudza na 3 lata więzienia. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

* * *

Przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi stanął Jan Maćkowiak, mieszkaniec wsi Smerek — woj. rzeszowskie.

Oskarżony od dłuższego już czasu złośliwie uchylał się od płacenia żonie swojej alimentów na dwoje dzieci.

Sąd skazał J. Maćkowiaka na 2 lata więzienia. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

(L. w.)

Wojewódzki i łódzki konkurs pisania na maszynie

27 marca w niedzielę — o godz. 10 w gmachu Technikum Ekonomicznego nr 3 w Łodzi (Armii Czerwonej 113) odbędzie się wojewódzki i łódzki konkurs pisania na maszynie. Uczestniczyć w konkursie mogą zarówno maszynistki łódzkie jak i z województwa. Zgłoszenia przyjmuje do 25 marca — Stowarzyszenie SSiM (Łódź, Pl. Zwycięstwa 2).

Najlepsze maszynistki otrzymają cenne nagrody rzeczowe. Poza tym przewidziano dyplomy kwalifikowanych maszynistek oraz wręczenie zaświadczeń o udziale w konkursie.

(wit.)

NA FUNDUSZ solidarności z walczącym Wietnamem

Sporód napływających do redakcji meldunków o wpłatach pieniężnych na fundusz solidarności z walczącym Wietnamem warto odnotować rezolucję podjętą przez kobiety — członkinie Ligi Kobiet — **z ZPB im. Harnama; postanowiły one ze swoich składek organizacyjnych przekazać na ten cel 1000 zł.**

Załoga WZPB im. 1 Maja przekazała natomiast na fundusz 5 tys. zł.

Tysiąc złotych przekazali również członkowie zakładowej grupy ratowniczej TOPL przy Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych.

(wit.)

Felieton w

Człowiek... znak drogowy

W każdej DRN służba drogowa dysponuje znakami drogowymi, które trzeba postawić w razie jakiegoś wypadku. Na ulicy Łagiewnickiej, po większych opadach deszczu zapadła się kiedyś jezdnia. Powstała w niej wyrwa o głębokości 1 metra, a szyny tramwajowe wisiały wprost w powietrzu. Cóż więc robi Wydział Komunikacji przy Prez. DRN Bałuty? Rzecz jasna, żąda od służby drogowej ustawienia do czasu naprawy jezdni, znaku ostrzegawczego dla kierowców. Niestety, okazuje się, że z 40 takich znaków wszystkie zardzewiały, a na ich pomalowanie nie było akurat farby. Nie było więc innej rady, trzeba było zamiast znaku postawić na 3 godziny pracownika, który ostrzegał kierowców przed niebezpieczną wyrwą.

Tak więc do rozlicznych zawodów, jakie pełnią mieszkańcy Łodzi, przybył jeszcze jeden: człowiek - znak drogowy.

J. kr.)

SYGNAŁY

KŁOPOTY KOMUNIKACYJNE...

Jesteśmy mieszkańcami Dąbrowy — pisze do nas ob. M. G. Większość z nas dojeżdża tramwajami 14 lub 22. Przez całą zimę wystawaliśmy na przystanku na mrozie, teraz rozpoczynają się deszcze. Czy nie można byłoby wybudować budki dla wygody i zdrowia pasażerów?

Pytanie to kierujemy pod adresem MPK. Z (379)

TEGO CHYBA NIE BYŁO

21 bm. około godziny 20 usiłowałyśmy wrzucić listy do potężnych rozmiarów skrzynki znajdującej się w podcieniach Poczty Głównej. Niestety nie dało to żadnych rezultatów, bo skrzynka była przepełniona do granic możliwości i niektóre listy z niej wypadały. Stanowiło to nie lada gratkę dla kilku wałęsających się chłopców, którzy zaczęli się nimi zabawiać.

Nie mogąc na to patrzeć zaalarmowałyśmy panią z okienka nr 1, która zebrała poniewierające się listy i po raz, jak stwierdziła 5, od godziny 17.30 zaczęła dzwonić do urzędu nr 2, prosząc o opróżnienie skrzynki.

Co było dalej nie wiemy. Ale to chyba wystarczy.

Dwie czytelniczki
(nazwiska znane redakcji)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. MO 07	400-00 500-00
Pogot. Ratunkowe	09
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Pogot. Energet.	334-28
Straż Pożarna	08
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Stewa stopolski wale"

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 „Jeszcze raz o miłości"

KOMUNIKAT. Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego zawiadamia wszystkich posiadaczy biletów na dzień 24. III. br. godz. 19.15 na sztukę „Faust", że z powodów od niej niezależnych zmuszona jest przełożyć powyższe przedstawienie na dzień 19 kwietnia br. godz 19.15. Zakupione bilety zachowują swą ważność bez przestemplowywania.

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Lekcja", „Szaleństwo we dwoje"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 17 „Dom otwarty"

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „W pustyni i w puszczy", g. 19 „Kto się boi Wirginii Woolf"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Lord z waliz ki"

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17.30 „Kotek protek"

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) godz. 17.30 „Zaklęty rumak"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4-a) nieczynny

STS „CYTRYNA" (Zachodnia 81/83) g. 20 „Uwaga, miejscami głębia"

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne g. 11—19.30.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne godz. 10—16.

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (w Parku Sienkiewicza) godz. 10—17.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś" czynna godz. 10—17.

CO? gdzie? KIEDY?

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa „Działoszyn w plastyce". Czynna od godz. 10—13, 15—18.

SALON WYSTAWOWY BWA (Piotrkowska 102) Wystawa fotografiki E. Przybyłowicza. „Impresje holenderskie". Czynna w godz. 10—18.

SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2). Wystawa fotografiki T. Linka. Czynna od 13—18

ZOO (ul. Konstantynowska 6/10) czynne w g. 9—17 (kasa czynna do godz. 16).

KINA

POLONIA — „Czerwona pustynia" od lat 18 (wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WISŁA — „Dwadzieścia godzin" od lat 16 (węg.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Faraon" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 9, 12.30, 16, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Faraon" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 9, 12.30, 16, 19.30

ZACHĘTA — „Wizyta starszej pani" (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Różę dla prokuratora" od lat 16 (NRF) godz. 16, 12.30, 15, 17.30, 20

ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Popioły" (pol.) od lat 14, g. 14, 18.15

GDYNIA (Tuwima nr 2) „Syn kapitana Bloode'a" (panorama) od lat 12 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

HALKA (Krawiecka 3/5) „Komiczny świat Harolda Lloyda" od lat 12 (USA) godz. 16, 18 „Ktoś obok ciebie" od lat 16 (NRD) godz. 20

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Cleo od 5 do 7" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20

ŁDK (Traugutta nr 18) „Susza" (brazylijski) od lat 14 godz. 15, 17.30, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Jutro Meksyk" od lat 14 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) Program krótkometrażowy: „Rejs do Indii", „Mój teatr", „Bycza awantura" g. 10—22 non stop

MUZA (Pabianicka 173) „W Kraju Komanczów" (panorama) od lat 16 (USA) g. 15.45, 18, 20.15

POLESIE (Fornalskiej 37) „Zakochani są między nami" (pol.) od lat 16 g. 17, 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Porucznik jazdy" (radz.) od lat 14 godz. 16.30, 19

POKÓJ (Kazimierza 6) „Tajemnica starej kopalni" od lat 9 (ang.) g. 16, „Sąd ostateczny" od lat 16 (wł.) g. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Panienka z okienka" (panorama) od lat 12 (pol.) g. 10, 13, 16, „Rewia o północy" (panorama) od lat 16 (NRD) godz. 19

ROMA (Rzgowska nr 84) „Mandrin" (panorama) od lat 11 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Piłsudskiego 6) „Cisza" od lat 14 (radz.) godz. 17, 19.30

STOKI (Zbocze) — „Jesienny dzień" od lat 14 (wiet.) g. 15.30, „Sposób bycia" od lat 16 (pol.) g. 17.45, 20

STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Więźniowie z Altony" od lat 14 (wł.) g. 15, 17.30, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Ewa A 5116" od lat 16 (węg.) godz. 16, „Rękopis znaleziony w Saragossie" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 18

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Pingwin" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla dzieci: „Gapiszon automobilista", „W rękach kata", „Nie będzie bolało", „Były dwa pieski", „Nie drażnić lwa" g. 16, 17, „Kryptonim Nektar" (panorama) od lat 14 (pol.) g. 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Pabianicka 215, Gdańska 90, Limanowskiego 30, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7/9 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Widzew — z XI Rejonowej Poradni „K", ul. Szpitalna 8. **Szpital im. dr H. Wolf, Łagiewnicka 34/36** — z dzielnicy Bałuty oraz z dzielnicy Widzew — z X i XII Rejonowej Poradni „K" ul. Zbocze 18 i Wysoka 12. **Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37** — z dzielnicy Polesie. **I Klinika Poł.-Gin. AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15** — z dzielnicy Górna.

Chirurgia Południe — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1/5.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Z MIASTA

Kwartalne seminarium szkolenia dla bibliotekarzy bibliotek dzielnicowych i rejonowych — o godz. 8 w IV Bibliotece Rejonowej (Wapienna 15).

„Żywienie dietetyczne w chorobach przewodu pokarmowego" — odczyt o godz. 18 w lokalu LK (A. Struga 1).

„Pociski rakietowe i satelity meteorologiczne w służbie pogody" — odczyt prof. dr S. Zycha o godz. 18 w lokalu UŁ (Kopernika 55), połączony z zebraniem oddziału łódzkiego PTMiH.

„Nasz życiowy start" —impreza o godz. 17 w sali teatralnej Pałacu Młodzieży (Moniuszki 4-a)

Spotkanie z radzieckim skrzypkiem I. Bezrodnym — o godz. 19.30 w Klubie MPiK (Narutowicza 8/10).

„Twórczość Maksyma Gorkiego" — odczyt prof. L. Bierłowskajej w języku rosyjskim, o godz. 18 w klubie TPP-R (Narutowicza 28).

Kandydatki powyżej lat 15 mogą zgłaszać się do zespołu piosenki w DDK Bałuty (Limanowskiego 166).

Książki czekają

Najtragiczniejsza karta w dziejach miasta Łodzi

Nakładem „Wydawnictwa Łódzkiego" ukazały się ostatnio dwie cenne publikacje, dotyczące „najtragiczniejszej karty w dziejach Łodzi" — okresu okupacji hitlerowskiej w latach 1939—1945. Autorem pierwszej — zatytułowanej „Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi"*) jest historyk, mgr Mirosław Cygański, pracownik Archiwum Państwowego w naszym mieście.

W obszernej tej książce mgr Cygański, opierając się na poważnych źródłach dokumentacyjnych, kreśli szczegółowy obraz administracji hitlerowskiej w Łodzi, począwszy od dnia zajęcia miasta aż do wyzwolenia. Ten obraz uwydatnia zarazem to, co w czasach okupacyjnych było treścią martyrologii polskiej i żydowskiej ludności — terror, wszechstronną dyskryminację, masowe grabieże, wysiedlenia, getto. Mgr Cygański koncentruje uwagę głównie na zagadnieniach administracji i sądownictwa okupacyjnego, wychodząc ze słusznego założenia, iż inne kwestie, jak np. problemy gospodarcze lub historia powstania i zagłady getta łódzkiego, wymagają opracowań specjalistycznych (co zresztą znajduje się w toku realizacji).

Mimo pewnej wyłączności w zakresie ujęcia tematu praca mgr Cygańskiego jest bardzo wartościową pozycją historyczną.

* * *

Niemniej interesującą i wartościową publikacją jest wielki tom „Kroniki getta łódzkiego", z oryginału przygotowany do druku przez Danutę Dąbrowską i Lucjana Dobroszyckiego**). Kronika ta — w formie codziennych lub obejmujących dłuższe okresy czasu biuletynów — była prowadzona przez pracowników Wydziału Archiwum getta łódzkiego. Do ich grona należeli łodzianie, a następnie — po wsiedleniu do getta łódzkiego Żydów z Czechosłowacji — również pisarze i naukowcy z tego kraju. „Kronika" ocalała niemal w całości. Była pisana do września 1942 r. w języku polskim, później zaś do 30 lipca 1944 r. po niemiecku.

„Kronika" przeznaczona tylko na użytek wewnętrzny, a nie do publikacji, powielana była zaledwie w kilku egzemplarzach. Jej autorzy musieli się liczyć z dwojaką cenzurą — „dyktatora" getta — Ch. Rumkowskiego, który otrzymywał do własnego użytku odbitkę oraz ze znacznie bardziej niebezpieczną cenzurą władz okupacyjnych, które w każdej chwili — z tych czy innych względów — mogły się zainteresować tą kronikarską sprawą. Jest tedy rzeczą całkiem zrozumiałą i naturalną, że w tej kronice stopniowej zagłady getta łódzkiego nie ma żadnych komentarzy, ocen czy analiz. Są tylko gołe fakty, skąpe, oschłe słowa i zwyczajne, obojętne cyfry. Ale ta lakoniczna treść „Kroniki" ma wstrząsającą wymowę. Jej słowa i cyfry krzyczą donośnie, wołając o sprawiedliwą pomstę za zbrodnie ludobójstwa, dokonane przez hitlerowskich okupantów.

Nejeden z tych ówczesnych dygnitarzy spokojnie „uprawia sobie dzisiaj swój ogródek" w jakimś zakątku NRF, pobierając sutą emeryturę, a niektórzy, jak np. b. hitlerowski nadburmistrz Łodzi, essesowiec Werner Wentzki, zajmują odpowiedzialne stanowiska w administracji zachodnioniemieckiej.

B. D.

*) Str. 320, cena 45 zł.

**) Tom I. Styczeń 1941 — maj 1942. Str. 632, cena 63 zł.

25 i 26 bm. w Filharmonii

☆ Igor Bezrodnyj — skrzypce
☆ Anton Nanut — dyrygent

Podczas koncertu 25 i 26 marca, wystąpią na estradzie Filharmonii Łódzkiej dwaj wybitni artyści: znakomity skrzypek radziecki — Igor Bezrodnyj oraz dyrygent jugosłowiański z Lubljany — Anton Nanut.

Na program koncertu złożą się utwory: „Kraśka suita" jugosłowiańskiego kompozytora A. Srebotnjaka, koncert skrzypcowy D-dur Beethovena oraz IX symfonia Szostakowicza.

Wystawa morska

Wczoraj przyjechali do Łodzi przedstawiciele Wybrzeża, by zorganizować w gmachu RN m. Łodzi wystawę morską. Wystawa ta jest częścią „Sesji morskiej" organizowanej w sobotę — 26 marca — przez WZ TRZZ w Łodzi, w ramach obchodów Tysiąclecia Polski.

Informujemy jednocześnie, że z tej samej okazji czynna jest w XI LO im. M. Kajki (Sporna 73) wystawa nt.: „Zachodnia granica Polski". Natomiast 26 marca o godz. 18 otwarta zostanie wystawa pt.: „Ziemia opolska" w Szkole Podstawowej nr 14 (Wigury 8/19). (wit.)

Z okazji Dnia Teatru

w Pałacu Młodzieży

☆ Wystawy ☆ Zgaduj-zgadula ☆ Spotkania

Łódzki Pałac Młodzieży im. Tuwima w związku ze Światowym Dniem Teatru, przygotował szereg imprez m. in. wystawę plakatów teatralnych pt.: „Teatry łódzkie w latach 1945—1966", ogłoszenie wyników konkursu na recenzję z „Pana Tadeusza" Zgaduj-zgadulę pt.: „Z teatrem na ty". Wspólnie z TPP, organizuje w Klubie Młodzieżowym spotkanie z aktorami Teatru Jaracza i Teatru Powszechnego. Zostaną przyznane plakietki z podobizną Juliana Tuwima, ufundowane przez Komitet Rodzicielski dla aktorów łódzkich za popularyzowanie wśród młodzieży piękna słowa polskiego.

Przewidziane jest również wydanie specjalnego numeru „Kolekcjonera", poświęconego teatrom w Polsce itd. (M.)

Przypominamy sympatykom „Kukułeczki"

że gra w dniu 27 marca br. jest ostatnią grą, do której można złożyć lub też uzupełnić posiadane kupony, aby wziąć udział w KONKURSIE MARCOWYM

z NAGRODAMI w POSTACI KSIĄŻECZEK PKO z WKŁADAMI po 5.000, 3.000, 2.000 i 500 ZŁOTYCH.

Regulamin konkursu do wglądu w punktach odbioru kuponów.

ZAPRASZAMY DO GRY — ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA!

GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘŻNA WYNOSI W BIEŻĄCEJ GRZE 115.000 ZŁOTYCH.

PRZETARG

Zakłady Celulozowo-Papiernicze we Włocławku, ul. Sempołowskiej nr 7 ogłaszają przetarg na wykonanie napraw i przygotowanie do legalizacji wag analitycznych i technicznych: 1. Waga firmy Sartoris Werke, NRF, analityczna półautomatyczna, nośność do 200 g, nr fabr. 52347 — 1 szt. 2. Waga firmy Mechanika Precyzyjna Gdańsk, analityczna półautomatyczna, nośność do 200 g, nr fabr. 16567 — 1 szt. 3. Waga firmy Lindells Szwecja, analityczna, półautomatyczna, nośność do 200 g, nr fabr. 281/38 — 1 szt. 4. Waga firmy Mechanika Precyzyjna Gdańsk, analityczna, konikowa, nośność do 200 g, nr 541 — 1 szt. 5. Waga firmy Paul Bunge, analityczna, konikowa, nośność 200 g, nr fabr. 9A-9157 — 1 szt. 6. Waga firmy Mechanika Precyzyjna Warszawa, techniczna, nośność do 500 g, nr fabr. 1226 — 1 szt. 7. Waga firmy Mechanika Precyzyjna Warszawa, techniczna, nośność do 500 g, nr fabr. 1230 — 1 szt. Szczegółowe dane dotyczące przetargu otrzymają oferenci w Laboratorium ZCP Włocławek, ul. Sempołowskiej 2, tel. 30-71, wewn. 150. Oferty odpowiadające wymaganiom określonym w Dz. Ustaw PRL nr 6 z dnia 31 stycznia 1958 r. należy składać na w/w adres do dnia 31. III. 1966 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 kwietnia br., o godz. 11 w dziale głównego mechanika. Zastrzega się dowolny wybór oferentów, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19. Piotrkowska 59 18944 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—18.30, ul. Próchnika 8 19414 g

Dr CHĘCIŃSKI choroby skórno-weneryczne 18—19 Piotrkowska 157, front

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog przyjmuje 17—18, Zielona 16

PIANINO sprzedam. Al. Unii 16 m. 1, godz. 17—21 Siwik 20207 g

MAGIEL ręczny, stan idealny, części zapasowe sprzedam. Rzgowska 105 (fryzjer) 19800 g

OVERLOCK „Singer" 3-nitkowy sprzedam. Tel. 528-28 godz. 18—20

AKORDEON 120 basów, pianino, 3 ha ziemi ornej tanio sprzedam. Dzielnica Widzew. Tel. 333-60

PSZCZOŁY z ulami i bez uli z gniazdami sprzedam. Łódź-Radogoszcz, ul. Słoneczna 24. Oglądać w niedzielę. Dojazd tramwajem „16"

WÓZEK inwalidzki sprzedam. Zapolskiej 47, bl. 211 m. 4, Olczyk

BIBLIOTEKI nowoczesne z barkami poleca zakład stolarski, Kilińskiego 30

MASZYNĘ Cyk-Cak męską „Singer" sprzedam. Tel. 200-99 19632 g

BIBLIOTECZKĘ, szafę, tapczan, różne meble sprzedam. Tel. 257-58

SAMOCHÓD „Opel-Rekord" sprzedam. Tel. 268-25 19734 g

SAMOCHÓD „Renault-Ondine" 1964 r., prawie nowy sprzedam. Tel. 421-54

SAMOCHÓD „Moskwicz" 407, motocykl „WFM" nowy wyposażony w PKO sprzedam. Oglądać Zachodnia 47 (garaże)

„ZIM" stan bardzo dobry sprzedam. Legnica tel. 24-59 47/p

SKUTER „Peugeot" sprzedam. Łódź, Piasta 39

MOTOCYKL 750 z koszem tanio sprzedam. Popioły 2, tel. 408-18 19598 g

ŁÓDŹ. Stoki dom pięć pokoi, kuchnia, wolne, budynek przemysłowy (pow. 70 m kw.), całość wyłączona spod kwaterunku oraz plac zadrzewiony 10002 m kw. okazyjnie sprzedam. Blisko przystanek autobusowy. Rajmund Kowalski Łódź Krokusowa 12, tel. 324-11

2 POKOJE, kuchnia, wygody, śródmieście zamienię na 2 oddzielne mieszkania jednoizbowe — wygody. Tel. 505-71

POKOJU sublokatorskiego poszukuję. Oferty „19723", „Prasa", Piotrkowska 96 19723 g

POKÓJ, Kuchnia, bloki i samodzielny duży pokój — stare budownictwo — zamienię na 2 pokoje, kuchnia, bloki Łódź, Obr. Stalingradu 140-35 19708 g

POKÓJ kuchnia, wygody II p. zamienię na pokój z wygodami, chętnie kawalerkę. Kilińskiego 100—11 godz. 15—18

CZĘSTOCHOWA — 2 pokoje, kuchnia, bloki — zamienię na mieszkanie równorzędne w Łodzi. Oferty „19763" „Prasa", Piotrkowska 96 19763 g

SAMOTNY, członek spółdzielni mieszkaniowej poszukuje niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Oferty „19716", „Prasa", Piotrkowska 96 19716 g

DO pokoju sublokatorskiego niekrępującego przyjmę samotną osobę. Gliniana 54-a 19720

POKÓJ kuchnia, częściowe wygody III piętro, śródmieście zamienię na 2 pokoje, kuchnia wygody, śródmieście. Łódź, Piotrkowska 79 m. 20

OSIEDLE Mireckiego — pokój kuchnia, I piętro zamienię na 2 pokoje, kuchnia rozkładowe, I piętro lub parter. Oferty „19730", „Prasa", Piotrkowska 96 19730 g

POKÓJ sublokatorski w domku jednorodzinnym odnajmę. Julianów Kniaziewicza 34 19920 g

POKÓJ z kuchnią, bloki zamienię na kawalerkę — najchętniej na Widzewie. Oferty „19555", „Prasa", Piotrkowska 96

MŁODA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Tel. 526-05 godz. 18—20 19568 g

POKÓJ kuchnia, słoneczne, I piętro, wygody, bez c. o., śródmieście zamienię na 2 pokoje, kuchnia, wygody w starym budownictwie. Tel. 378-21 po godz. 16 19623 g

Srebro złom
KUPUJE
„ARS CHRISTIANA"
Łódź
Sklepy
ul. Jaracza nr 1
ul. Lutomierska nr 17
codziennie
w godzinach 9—18

GORZÓW Wlkp. ul. Śląska 80—6 — pokój, kuchnia, balkon zamienię na podobne w Łodzi lub okolicy 19576 g

POKÓJ kuchnia, spółdzielcze „Zubardź" zamienię na 2 pokoje, kuchnia spółdzielcze. Oferty „19597", „Prasa" Piotrkowska 96 19597 g

SZKOŁA Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46, tel. 333-42. Kursy dla początkujących. Taniec dżajw zbiorowo, indywidualnie. Zapisy codziennie

RANNE i popołudniowe kursy kroju, szycia i modelowania I, II, III stopnia, haftu maszynowego, wyrobu kapeluszy damskich i kwiatów sztucznych TKWP. Zapisy codziennie godz. 8.30—15, ul. Tuwima 15

KURSY kroju, szycia, modelowania I, II, III stopnia organizuje — TKWP. Zapisy codziennie Czerwona 8 (szkoła, sekretariat II piętro) w godz. 9—14 dodatkowo poniedziałki, czwartki, godz. 17—19 1310 k

RANNE i popołudniowe kursy kroju, szycia i modelowania I, II, III stopnia, dziewiarstwa ręcznego, dwuzmianowe organizuje TKWP. Zapisy: wtorki, środy, czwartki godz. 8—19, Piotrkowska 249, szkoła, lewa oficyna 1306 k

KURSY kroju, szycia i modelowania I, II, III stopnia, wyrobu kapeluszy damskich i kwiatów sztucznych, wyrobu kołder — organizuje TKWP. Zapisy codziennie Gdańska 16 (szkoła) godz. 8—13 1305 k

KURSY kroju, szycia, modelowania I, II stopnia organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Zapisy: sekretariat szkoły ul. Hipoteczna 3/5 codziennie godz. 10—14 1315 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko pod gwarancją opatentowanym sposobem. Nawrot 32 19393 g

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Warszawskie Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 złotych znaczkami

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus", Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1633 k

PLISOWANIE francuskie, zwykłe, modne, wykonuje pracownia Hutora 18, tel. 347-84 19609 g

SAMOTNI znajdą odpowiednie oferty małżeńskie w „Swatce", Piotrkowska 133 19338 g

PIANINA, fortepiany, stroi, naprawia, ekspertyzy — Gulgowski, Zachodnia 101, tel. 265-48. Instytucje przelewem

DOM drewniany, 2 morgi ziemi w tym ogród, blisko tramwaju sprzedam. Wiadomość Chęcińska, Ozorków, Dzierżyńskiego 40 19606 g

DZIAŁKI budowlane z planem budowy sprzedam. Kania Góra, dojazd tramwajem 46

PODKOWA Leśna — plac 3.000 m kw. sprzedam. Tel. 541-26 po 17 19624 g

PLAC 3.700 m kw. k. Aleksandrowa Łódzkiego sprzedam w całości lub części, ewent. oddam w dzierżawę. Warunki do omówienia. — Oferty „19733", „Prasa", Piotrkowska 96 19733 g

GOSPODARSTWO rolne 4 ha na Sikawie zamienię na domek jednorodzinny. Oferty „19676", „Prasa". Piotrkowska 96

ZGINĄŁ pies czarny pudel. Uczciwy znalazca proszony o zgłoszenie. Telefon 360-64 Krystyna Weiss 19803 g

SZKOŁA Podstawowa nr 54 w Łodzi unieważnia zagubioną legit. szkolną Andrzeja Kurzawy, Wróbia 18 19590 g

XXIV LO w Łodzi unieważnia zagubioną legit. szkolną Wiesława Kostrzewskiego, Wojska Polskiego 24 19591 g

PAŃSTWOWE Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi unieważnia legit. szkolną Krzysztofa Sobczyńskiego, Ciesielska 18

SZKOŁA Podstawowa nr 31 w Łodzi unieważnia zagubione legit. na nazwiska: Ewa Chudzyńska, Piotrkowska 145, Krystyna Kurzyk, Piotrkowska 117, Stefan Adamczewski, Piotrkowska 81, Czesław Mikołajczyk, Piotrkowska 67, Teresa Gregorczyk, Al. Kościuszki 60, Andrzej Horynek, 22 Lipca 7.

UCZEŃ(ca) — chętnie zaawansowany do zakładu fryzjerskiego potrzebny. Rzgowska 105 19799 g

POMOC domowa do dwojga dzieci potrzebna natychmiast. Wrześnieńska 148—11 19636 g

PRZYJMĘ pracę na pół etatu w zakresie obróbki mechanicznej lub ślusarstwa. Oferty „19575", „Prasa", Piotrkowska 96

CZENNICA z początkującą praktyką do fryzjera potrzebna. Obr. Stalingradu 50 19615 g

GOSPOSIĘ z gotowaniem (kilka godzin dziennie) przyjmę. Wynagrodzenie wysokie, Hutora 18 m. 1

POMOC do gospodarstwa letniskowego potrzebna zaraz. Więckowskiego 25—6 po godz. 18 20152

OGRODY i PLACE

POD UPRAWĘ ZIEMIOPŁODÓW POSIADA DO WYDZIERŻAWIENIA na terenie swej dzielnicy MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH ŁÓDŹ—GÓRNA.

Bliższych informacji udziela **MZBM Łódź-Górna, dział planowania i eksploatacji, UL. LUBELSKA 9/11, TEL. 476-25.**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW mechaników ze znajomością energetyki i instalacji przemysłowych na stanowiska kierowników robót, st. technologów i inspektorów produkcji, kierownika działu administracyjno-gospodarczego, maszynistkę, kosztowca do działu ekonomicznego oraz ekonomistów-zaopatrzeniowców i kierowników magazynów ze znajomością zagadnień instalacji przemysłowych — przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal" w Łodzi, ul. Brukowa 20.** Reflektuje się na pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.

OPERATORÓW do obsługi sprzętu ciężkiego (żurawi wieżowych) i średniego zatrudni zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45,** pok. 107. Praca na terenie m. Łodzi. 1639/k

INŻYNIERA urządzeń sanitarnych lub mechanika na stanowisku kierownika rozlewni gazu w Łodzi — zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy „Minol".** Warunki płacy do omówienia. Oferty prosimy składać do biura zarządu w Warszawie, ul. Szwoleżerów 1. 1698/k

KIEROWNIKA działu surowców, starszego ekonomistę do działu organizacyjno-ekonomicznego z wykształceniem wyższym lub średnim i długoletnią praktyką w tym zakresie przyjmą natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego „Wiosna Ludów" w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3/5.** Warunki do omówienia na miejscu w dziale kadr w godz. 8—14. 1685/k

ZŁOM ZŁOTY
skupują sklepy **„VERITAS"**
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 263, ul. Tuwima 14.

Startuje II liga piłkarska

Start gra z Górnikiem (Wałbrzych)

Piłkarze II ligi mieli możność tydzień dłużej przygotowywać się do batalii mistrzowskiej, gdyż początek jej wyznaczono na nadchodzącą niedzielę.

Kierownictwa klubów, którym uśmiecha się awans do I ligi, a jeszcze bardziej tych, które są zagrożone spadkiem, a jest ich znacznie więcej niż kandydatów na mistrzów, na pewno nie zmarnowały czasu patrząc z niepokojem w niepewną przyszłość.

Kandydatów na spadkowiczów jest wiele. Nawet dziewiąta w tabeli Garbarnia nie jest dostatecznie zaasekurowana przed degradacją, bo niewiele znaczy w tym układzie sił jej czteropunktowa przewaga nad ostatnią w tabeli Stalą. A cóż dopiero można powiedzieć o Starcie, posiadaczu 12 punktów i 12 miejsca w tabeli.

Przyczyn niepowodzeń drużyny bałuckiej dopatrywac się można jedynie w mało skutecznej grze, gdyż napastnicy Startu zdołali zdobyć w rundzie jesiennej zaledwie 10 bramek, ustanawiając tym samym rekord niezaradności.

Z jakich pozycji i z jakimi szansami wystartują zespoły II ligi wskazuje końcowa tabela rundy jesiennej, którą pozwalamy sobie przypomnieć.

1. Cracovia	23	31:11
2. Pogoń	22	36:17
3. Thorez	18	22:16
4. Victoria	17	23:12
5. Unia	17	27:17
6. Górnik Wałb.	16	22:21
7. Raków	16	18:20
8. Lechia	16	16:18
9. Garbarnia	14	15:24
10. Hutnik	13	18:23
11. MZKS	13	18:29
12. Start	12	10:18
13. Motor	11	19:22
14. Urania	11	16:23
15. Lech	11	16:28
16. Stal	10	16:24

Pierwszym przeciwnikiem Star tu będzie Górnik, z którym ma do wyrównania rachunek za niepowodzenie jakiego doznał w Wałbrzychu. Łodzianie przegrali wówczas 0:3. Jest to najwyższa przegrana drużyny bałuckiej, z tym, że podobnym zwycięstwem nad nią poszczycić się jeszcze może Garbarnia.

Doświadczenie wskazuje, jak bardzo ewentualne sukcesy zespołu startowskiego zupełnie zresztą dobrze poczynającego sobie w polu zależą od wzrostu skuteczności jego formacji ofensywnej. Pracowano nad tym wiele, a czy nastąpiła poprawa przekonamy się w niedzielę.

W zespole Startu nastąpiły zmiany spowodowane chęcią jego odmłodzenia. Nie ujrzymy już w ataku Łazarka, do rezerwy przesunięto Matysika. Nie wyklucza to dalszych zmian, gdyż kierownictwo liczy, że uda mu się szczęśliwie zakończyć rozgrywki i montuje zespół z myślą przygotowania go na przyszły sezon.

Obok meczu Start — Górnik, do ciekawszych w dniu premiery zaliczyć należy spotkania lidera tabeli Cracovii z Lechią, oraz wicelidera Pogoni z Hutnikiem. Cracovia, która jesienią zremisowała u siebie z Lechią (0:0) będzie miała trudniejsze zadanie, gdyż gra na wyjeździe, a Pogoń ma okazję do wyrównania rachunku z Hutnikiem, z którym przegrała 1:3.

Pozostałe mecze niedzielne: Garbarnia — Victoria (0:4), MZKS — Raków (1:1), Stal — Lech (2:0), Thorez — Urania (2:2) i Unia — Motor (0:0).

K. ROZMYSŁOWICZ

Bokserzy ŁKS walczą o wejście do II ligi

Bokserzy ŁKS w niedzielę 27 bm., o godz. 11 w sali kina „Popularne" przy ul. Ogrodowej, rozegrają kolejny mecz o wejście do II ligi. Przeciwnikiem zespołu łódzkiego będzie drużyna WKS z Kluczborka, która ma tak, jak i ŁKS po dwa stracone punkty.

W drużynie łódzkiej walczyć m. in. będą: Szałamacha, Dzierżanowski, Frontczak, Tomczak Kulibabka i Korkosiński.

Spodziewać się należy, że pięściarze ŁKS odniosą zwycięstwo, wykorzystując przede wszystkim przywileje własnego ringu.

11:1

Najbliższy ligowy przeciwnik ŁKS Polonia (Bytom) rozegrała w Gliwicach spotkanie towarzyskie z tamtejszym KS Jowisz. Wygrali bytomianie 11:1 (6:1).

Bokserzy Gwardii jadą do Gliwic

Grzegorzewski - Gutman, Misiak - Siodła

(Relacja telefoniczna z Jeleniej Góry)

Od przeszło tygodnia w Jeleniej Górze trenuje 13 bokserów łódzkiej Gwardii, przygotowując się do sezonu ligowego.

Na temat przygotowań naszych zawodników i szans Gwardii w meczu ligowym z ŁTS (Łabędy), który odbędzie się w nadchodzącą sobotę w Gliwicach rozmawiamy z kierownikiem zgrupowania kpt. Władysławem Świętosławskim.

— Czy będą w drużynie nowi zawodnicy?

— Nie. Walczyć będziemy w tym samym składzie co poprzednio z tym, że dysponujemy szerokim zapleczem pierwszej drużyny.

— W jakim składzie wystąpi Gwardia w Gliwicach?

— Dyktuję nazwiska w kolejności wag: Cichacki, Kardas, Jelonkiewicz, Grzegorzewski, Kielich (Flaszman), Józefiak, Misiak, Stańczykowski, Tomasiewicz, Józefowicz.

— Które pojedynki zapowiadają się najciekawiej?

— Chyba do najciekawszych zaliczyć należy pojedynek Grzegorzewskiego z Gutmanem i Misiaka z Siodłą.

— Jakie szanse?

— Przeciwnik nasz jest silny. W barwach ŁTS walczą m. in. tacy zawodnicy jak: Gutman, Winnicki, Kosowicz, Siodła, Hartyniuk. Będziemy szczęśliwi ze zwycięstwa, ale remis na obcym ringu też nas zadowoli.

Rozmawiał: J. NIECIECKI

Za trzy dni biegi przełajowe

o puchar „Dziennika Łódzkiego"

Biegami przełajowymi o puchar „Dziennika Łódzkiego", które odbędą się 27 bm., o godz. 12 w Parku Poniatowskiego zainteresowały się nie tylko kluby łódzkie, zgłaszając swoich zawodników, ale i lekkoatleci z terenu województwa łódzkiego.

Wczoraj otrzymaliśmy zgłoszenie biegaczek z Poddębic. W biegu na 500 m startować będą: Anna Lesiewicz, Grażyna Andrzejczak i Grażyna Drzewiecka.

Przypominamy, że udział w biegach brać mogą również biegacze niestowarzyszeni.

Zgłoszenia przyjmuje w dalszym ciągu redakcja „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96. III piętro, telefon 208-95.

Anilana — AZS Kraków

23:20

Rozegrany wczoraj zaległy mecz o mistrzostwo ekstraklasy w piłce ręcznej między Anilaną i AZS Kraków zakończył się zwycięstwem łodzian 23:20 (12:8). Bramki dla Anilany strzelili: Krygier 10, Jaroszczak 5, Chruszczyk i Kindykiewicz po 3 oraz Murzynowski 2. Dla gości: Zuba 5, Barnaś i Fuk po 4, Fulara 3, Krempl i Bieniek po 2.

Wczorajszy mecz nie należał do najatrakcyjniejszych. Szczególnie w pierwszej połowie gra toczyła się niemrawo. Obserwowaliśmy wiele niecelnych strzałów i podań oraz nie najlepszej marki zagrania. W łódzkim zespole raziła szczególnie niedyspozycja strzałowa oraz tzw. brak poszanowania piłki. Wiele strzałów oraz podań mijało się z celem. W tym okresie gry najlepiej spisywał się bramkarz Pazur, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów. W 18 min. gry był wynik remisowy 5:5, później zarysowała się lekka przewaga łodzian.

Po zmianie stron gra się ożywiła. Przewaga Anilany coraz większa, widzimy dobrą grę naszej drużyny w defensywie. Szczególnie podobają się skuteczne strzały w wykonaniu Krygiera. Również u naszych gości możemy podziwiać precyzyjne i dobre technicznie strzały. Tempo gry jest szybkie, a nasi szczypiorniści z minuty na minutę uzyskują przewagę i odnoszą zasłużone zwycięstwo.

ŁKS—Start 4:0 (1:0)

Ligowe drużyny ŁKS i Startu rozegrały wczoraj mecz sparringowy. Zwyciężył ŁKS 4:0 (1:0). Przeciwnicy grali w składach przewidzianych na mecze niedzielne, czyniąc przy tym próby. ŁKS: Wilczyński, Harem, Kowalski, Gutowski, Szefer, Sass, Sarna, Kaczmarek, Charbicki, Kosider, Stachura. Po przerwie Harema zastąpił Gutowski ustępując swego miejsca Czopowi, a Suski zluzował Kosidera.

START: Rosiński — Wieteski (Jatczak), Pawłowski, Kuchnicki, Szewiałło — Bończak, Ziętkowski (Matysik)) — Buliński, Adamski, Karasiński, Stemplowski.

Pierwsza połowa minęła na grze szybkiej i równorzędnej. Start wypracował kilka dogodnych pozycji pod bramką ŁKS, lecz nie zdołał ich wykorzystać głównie dzięki brakowi decyzji napastników. Po przerwie lepsze przygotowanie kondycyjne piłkarzy ŁKS sprawiło, że uzyskali oni wyraźną przewagę. Bramki zdobyli Kosider, Charbicki, Sass i Kowalski.

Nowy zarząd ŁKS

Na wczorajszym zebraniu zarząd ŁKS ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes Henryk Adamski, wiceprezesi: organizacyjny Zygmunt Kaźmierczak, inwestycyjny Ryszard Herbe, ekonomiczny Kazimierz Lipczyk, sportowy Kazimierz Śpiewak, od spraw wychowawczych Zenon Kryński, eksploatacji obiektów Józef Woźniakiewicz, sekretarz Stefan Rogala, skarbnik Alfons Sumera oraz członkowie zarządu Stefan Nowak i Bolesław Kopacki.

Chcę startować w Meksyku

Rozmowa z rekordzistą Polski — Zbigniewem Zajączkowskim

Od dłuższego już czasu w sprawozdaniach z zawodów pływackich czytamy o sukcesach utalentowanego zawodnika łódzkiej Anilany, ucznia XIX LO **Zbigniewa Zajączkowskiego.**

Ten młody zawodnik jest aktualnym posiadaczem dwóch rekordów Polski: seniorów na dystansie 400 m grzb. — 5.23,6 i juniorów na dystansie 200 m grzb. — 2.31,8.

Na ostatnich mistrzostwach WKZZ Zajączkowski ustanowił nowy rekord okręgu w wyścigu na dystansie 100 m grzb. dobrym czasem 1.08,0. Korzystając z okazji zwróciliśmy się do młodego pływaka z prośbą o wywiad.

— Zdaję sobie z tego doskonale sprawę — mówi **Z. Zajączkowski** — że aby bić rekordy, trzeba bardzo intensywnie trenować. Toteż mój tygodniowy plan treningów zamyka się sumą 12—13 godzin. Kilka razy w tygodniu trenuję dwa razy dziennie rano i wieczorem. Tylko w ten sposób można dojść do dobrych wyników.

— Jak przedstawia się pańska kariera zawodnicza?

— Pływaniem zajmuję się od 1962 roku. Moim klubem jest od początku Anilana, a trenerem p. **Janusz Nowacki.** Dzięki jego radom i pomocy mogę osiągać tak dobre rezultaty. Zresztą nie zadowalają mnie one. Jestem w kadrze olimpijskiej i jeżeli będę chciał jechać do Meksyku, muszę pokonać wysokie minima ustalone przez PZP. Chcę bardzo być olimpijczykiem i ze swej strony dołożę wszelkich starań, by to zamierzenie zrealizować.

— Meksyk to historia jeszcze odległa. Jakie starty przewiduje pan w tym sezonie.

— Najpierw czekają mnie mistrzostwa CRZZ. Jeżeli wypadnę dobrze, to może pojadę w reprezentacji związkowej na mecz z NRF. Później czekają mnie przygotowania do startu na mistrzostwa Europy, które w tym roku odbędą się w Utrechcie (Holandia).

Rozmawiał: M. Stolarski

Nowy dramat W. Brumela

Znakomity skoczek — rekordzista świata Walery Brumel przeżywa nowy, wielki dramat. Po zdjęciu gipsu z prawej nogi chciał zbyt szybko odzyskać pełną sprawność. Wbrew zaleceniom lekarzy, Brumel rozpoczął trening. Próby zakończyły się tragicznie. Kość nie wytrzymała obciążenia i pękła. Rekordzista świata ponownie został przewieziony do szpitala i poddany nowej operacji, w wyniku której założono mu cztery metalowe klamry.

Społem chce wywalczyć awans

Żeński zespół piłki ręcznej Społem będzie reprezentował okręg łódzki w rozgrywkach o wejście do I ligi.

W ramach przygotowań do tej ciężkiej próby drużyna Społem rozegrała dwa mecze z Orionem (Piotrków), jeden u siebie, a drugi w Piotrkowie. W pierwszym spotkaniu zwyciężyły łodzianki 13:10, drugie przegrały 11:14.

Radio i telewizja

CZWARTEK, 24 MARCA

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.15 „Poranek z muzyką polską". 8.50 Rozmowy ze słuchaczami. 9.00 „Brzydkie kaczątko" — słuch. 9.20 Mel. operetkowe. 10.00 „Proszę mówić — słuchamy" — dr J. Zabiński. 10.20 Rytm i piosenka. 11.00 Wychowanie obywatelskie. 11.19 Kom pozytor tygodnia — L. Różycki. 12.06 Wiad. 12.10 Na swojską nutę. 12.25 Kronika kulturalna. 12.40 Więcej, lepiej, taniej. 13.00 „Podróż bez biletu" — mag. geogr. 13.25 Chwila muzyki. 13.30 Fel. muzyczny J. Waldorffa. 14.00 Roliczy kwadrans. 14.15 Mel. z polskich filmów. 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba" — aud. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 „U jasielskich kolejarzy" — aud. 16.00 Po południe z młodością. 17.55 Wiad. 18.00 Koncert dnia. 18.45 Kurs języka franc. 19.00 „Z księgarskiej lady". 19.10 Ludzie i kontynenty. 19.30 Koncert estradowy. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 Wieczór literacko-muzyczny. 23.00 II wyd. dziennika wieczornego. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Gra kwintet Horace Silvera. 23.20 Koncert nocny. 24.00 Wiad. 0.05 Progr. nocny. 1.00 Wiad. 1.05 D. c. progr. nocnego. 2.00 Wiad. 2.05 D. c. progr. nocnego. 2.55 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Aud. Red. Społ. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Koncert ork. PR. 9.30 Wiersze J. Laskowskiego. 9.40 Publicystyka międzynarodowa. 9.50 W. Maciszewski: 4 tańce. 10.00 Wiad. 10.05 Z twórczości J. Haydna. 10.50 „Disneyland" odc. 9. 11.10 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.20 Koncert życzeń. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 Mel. operetkowe. 12.50 „Z pracowni badawczych" — aud. 13.10 (Ł) „Calendarium Kultury Muzycznej" aud. 13.40 (Ł) Chwila muzyki. 13.45 (Ł) Aud. historyczna. 14.00 Mel. A. Eszpaja i M. Kaźłajewa. 14.25 Reportaż PI. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Pieśni K. Szymanowskiego. 15.20 Wiązanka przebojów 15-lecia. 15.30 Aud. „Śpiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce". 16.00 Wiad. 16.05 Publicystyka międzynarodowa. 16.15 L. Różycki: „Casanova". 17.01 (Ł) Akt. łódzkie. 17.12 (Ł) Ze sportu. 17.15 (Ł) Aud. aktualna. 17.25 (Ł) 20 lat Państw. Średniej Szkoły Muz. w Łodzi. 17.55 (Ł) Słuchamy chóru i ork. Ł. Wełka. 18.15 (Ł) Aud. „Mówi pedagog". 18.25 (Ł) Przed koncertem w Filharmonii. 18.45 Chwila muzyki. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 „Ludzie i zdarzenia". 20.00 Portret muzyczny — B. Walter. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Aud. literacka. 22.00 Dni muzyki organowej. 22.20 Muz. taneczna. 22.40 Horyzonty muzyki. 23.20 Muz. taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.55 Język polski dla klas VIII—XI „Proza" (W). 11.25 Przerwa. 15.50 9 lekcja jęz. franc. (Poznań). 16.10 „Walka z chorobami i szkodnikami roślin zbożowych" (W). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla młodych widzów: „W nierównej walce" (Kat.) 17.20 Dla młodych widzów: „TV Klub Trzynastolatków" (W). 17.40 Informator handlowy (W). 17.50 „Nie tylko dla pań" — magazyn (W). 18.10 Arcydzieła muzyki prezentuje Leonard Bernstein (W). 18.40 „Sprawy do załatwienia" — program poświęcony jakości budownictwa mieszkaniowego (W). 19.05 „Kwadrans zagadek" — teleturniej (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Wiadomości dnia (Ł). 20.15 „Pustka" — film fab. prod. USA od lat 16 (W). 21.45 Bez apelacji cz. II (W). 22.10 Dziennik (W).

MARY MAKOLSKA

W cieniu miłości

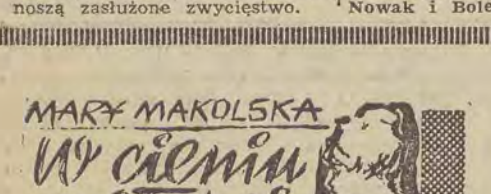

Wyłaniająca się z ciemnego tła buzia była całkowitym kontrastem twarzy kobiety, którą podziwiał przed godziną. Klasyczna sex-bomba. Nic ducha, same zmysły. Złote włosy, ogromne, błękitne oczy, usta cokolwiek za pełne, ale świeże i bardzo pociągające. Nosek nieco zadarty, nadawał całej twarzy wyraz dziecięcej naiwności. Strój, dobrze dobrany do typu urody właścicielki, doskonale spełniał swoje zadanie: raczej rozbierał, niż ubierał, pozwalając podziwiać wspaniałe ramiona i smukłe nogi.

Patrząc na portret, inspektor postanowił dokładnie zbadać niespodzianki, kryjące się za tym gładkim czołem i naiwnymi oczami.

Odwracając się od sztalug, pociągnął kilkakrotnie nosem. W powietrzu, mimo otwartych okien, unosił się dziwny swąd. Zważywszy na to, gdzie się znajduje, bez trudu doszedł, z czego pochodzi. Niedawno spalono tu niezbyt suchy, olejny obraz. Ciekawe, dlaczego tak się z tym spieszono?

Właściciel apartamentu znajdował się w sypialni i był zajęty pakowaniem. Jedna, już zamknięta walizka, stała koło drzwi, nad drugą, wypełnioną do połowy, właśnie się malarz pochylał.

Inspektor z lekka uniósł brwi. „Temu najwidoczniej bardzo zależy na czasie". Ponieważ Erkins nie zwracał na niego najmniejszej uwagi, nie czekając dłużej wszedł do sypialni. Przedstawił się z przesadną uprzejmością, pytając, po co pakuje się z takim pośpiechem, skoro i tak do czasu ukończenia śledztwa nikomu nie wolno opuścić sanatorium.

— Nic mnie nie obchodzą pana zakazy! Nikt nie ma prawa mnie zatrzymywać! Mam dość tej rozkosznej cieplarni, w której światła i barwy, zmysły i noże, grają tak wielką rolę. Wyjeżdżam za dziesięć minut i już tu nigdy nie wrócę. Teraz proszę mi nie zawracać dłużej głowy! Jeśli potrzebujecie jakichś informacji, to zgłoście się do mnie w Londynie. Adres znajdzie pan w każdej książce telefonicznej.

Całe to przemówienie było wygłoszone w sposób arogancki i prowokacyjny. Mówiąc, Erkins nie przestawał pchać do walizy swetrów, jaskrawych koszul i pięknych krawatów.

Inspektor czuł, jak wściekłość podchodzi mu do gardła. Uważnie przyglądał się malarzowi. Nie był młody. Szczupła twarz o wydatnych rysach pełna była wewnętrznego ognia. Szpakowate włosy i opalona skóra były idealnym tłem dla szarych, przenikliwie patrzących oczu. Atletyczna budowa zdradzała niepospolitą siłę. Tacy mężczyźni podobają się kobietom.

Malarz, zniecierpliwiony milczącą obserwacją, warknął zaczepnie:

— Na co pan jeszcze czeka?

— Na to, aby pan przerwał tę bezcelową krzątaninę i odpowiedział mi na kilka pytań.

— Bezcelową! — krzyknął z pasją Erkins. Otworzył usta do następnego słowa, ale tym razem inspektor nie dopuścił go do głosu.

Tonem urzędowym, nie znoszącym sprzeciwu ani dyskusji, powtórzył:

— Wszyscy, którzy w czasie morderstwa byli na terenie sanatorium, pozostaną tu do ukończenia śledztwa. Radzę panu zachowywać się z większym opanowaniem i bez dłuższego sprzeciwu udzielić potrzebnych informacji.

Malarz wyprostował się i jakby dopiero teraz zdał sobie sprawę z powagi sytuacji. Rzucił trzymany krawat, zostawił nie zamkniętą walizę i przeszedł do pracowni.

— Jestem do pana dyspozycji — powiedział niemal uprzejmie.

— Nareszcie! — mruknął Adams.

Usiedli wygodnie w rogu pokoju. Gospodarz poczęstował gościa papierosami, a sam zapalił fajkę.

Adams zaciągnął się i zapytał:

— Od jak dawna zna pan sir Allana Mac Gregory'ego?

— Poznałem go dwadzieścia pięć lat temu w Paryżu.

— W jakich okolicznościach?

— Hulał wtedy po Montmartrze i przyjaźnił się z artystami, uważając że to w dobrym stylu. Naprawdę sztuka nic go nie obchodziła, interesował się nią jedynie przez snobizm. Będąc synem fabrykanta z Manchesteru, miał zawsze dużo pieniędzy. Artystyczna brać, przeważnie bez grosza, uważała go za potentata. Świadomość przewagi materialnej i poczucie swoich możliwości finansowych sprawiały mu ogromną przyjemność. Już wtedy potrafił kupować ludzi i robić z nich niewolników. Miał na to różne sposoby. Wiadomość o jego gwałtownej śmierci nie zdziwiła mnie ani trochę. Po upływie dwudziestu pięciu lat był tak samo antypatyczny i podły jak dawniej.

— Dlaczego w takim razie przyjaźnił się pan z nim?

— O przyjaźni nie było mowy ani teraz, ani w młodości. Zwykła znajomość. Po przyjeździe z Afryki sir Allan Mac Gregory kupił w Londynie rezydencję. Nagromadzone tam portrety nasunęły mu myśl, aby dodać do nich swój portret i portret żony. Szukając najlepszego portrecisty trafił do mnie. Po dwudziestu pięciu latach spotkaliśmy się znowu.

— Interesuje mnie, ile wynosi pańskie honorarium. Oczywiście ze sprawą nie ma to najmniejszego związku, zwykła ciekawość.

Malarz wymienił ogromną sumę.

Zaskoczony inspektor nie mógł powstrzymać się od uwagi:

— Niewielu chyba ludzi stać na luksus posiadania podobizny w pana wykonaniu?

—Przeciwnie, chętnych do wydania sumy, która panu wydała się tak duża, jest bardzo wielu: milionerzy amerykańscy, nasi rodacy z Australii i wielu londyńczyków. Gdybym nawet chciał, nie zdołałbym namalować wszystkich. Propozycję przyjmuję tylko wtedy, jeśli zainteresuje mnie osobowość kandydata. Pozostałym odmawiam bezapelacyjnie i żadne, nawet najbardziej korzystne propozycje finansowe, nie mogą mnie nakłonić do pracy nad portretem.

(11) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32 i 343-80. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny i „Panorama" 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują: oddziały i delegatury „Ruch" w terminie do dnia 10, a urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty wynosi: kwartalnie — zł 37,50, półrocznie — zł 75.—, rocznie — zł 150.—. Informacji o przyjmowaniu prenumeraty i sposobie zamawiania udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę (o 40 proc. droższa) — przyjmuje BKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-6-100024. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

E-9 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. B1.